

MOSTY

Wydaje Haszomer Haca r w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Pół IV

Łódź, sobota 1 stycznia 1949 r.

Nr 1 (272)

Anglia grozi interwencją

Rzeczony zgrożenie Kanału Suezkiego przez wojska Izraelskie

TEL-AWIW (Kol Israel). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Wielkiej Brytanii Harold Beeley zakomunikował, że zgodnie z posiadanymi przez Wielką Brytanię informacjami, wojska izraelskie wkroczyły w dniu 29 grudnia na terytorium egipskie. Źródła brytyjskie twierdzą, że czołówki oddziałów izraelskich znajdują się w odległości 160 km od kanału Suezkiego.

Te „informacje” posiadają specjalny posmak, jeśli wziąć pod uwagę, że w rejonie kanału Suezkiego, 120 km od granicy Palestyny, stacjonowane są wojska brytyjskie, które w myśl traktatu anglo-egipskiego „zobowiązane są bronić rejonu kanału Suezkiego przed agresją”.

Niektóre koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że nowy wymysł brytyjski o wtargnięciu wojsk izraelskich na terytorium egipskie sroponowany został po to, by „wytlumaczyć” zamierzoną przez Anglię interwencję zbrojną na terenie Palestyny.

Autorzy tego twierdzenia przytaczają wiadomość, że w dniu 29 grudnia min. Bevin odbył poufną konferencję z posłem egipskim w Londynie, z którym omawiał „ewentualność wykonania przez Anglię zobowiązań, wynikających z traktatu anglo-egipskiego”.

PARYŻ. — Tutejsze koła polityczne zwracają uwagę na zakulisową grę polityczną Anglosasów, prowadzoną wokół zagadnienia palestyńskiego, rozpatrywanego obecnie znowu w Radzie Bezpieczeństwa. Różnego rodzaju zakulisowe posunięcia delegatów brytyjskich i amerykańskich doprowadziły do tego, że pomimo podejmowanych przez organy ONZ wielokrotnych prób rozwiązania konfliktu palestyńskiego, do tej pory nie doszło do porozumienia między Izraelem a krajami arabskimi.

W kołach politycznych podkreśla się szczególnie zachowanie się delegacji brytyjskiej w Radzie Bezpieczeństwa. Jakkolwiek złożyła ona we wtorek projekt rezolucji w sprawie natychmiastowego zaprzestania ognia w Palestynie, to jednak pominięła ona całkowicie decyzję Rady Bezpieczeństwa z 16 listopada o zawarciu trwałego rozejmu w Palestynie i podjęciu na ten temat rokowań pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi. Przypomina się, że kraje arabskie odmówiły zastosowania się do tej uchwały. Wielka Brytania, popierająca faktycznie kraje arabskie w konflikcie palestyńskim, nie poruszyła na ostatnim posiedzeniu faktu nie wykonania postanowień Rady przez kraje arabskie.

Anglicy domagali się natomiast wznowienia działalności komisji palestyńskiej ONZ, jakkolwiek dotychczasowe wyniki

pracy tej komisji nie przyczyniły się w najmniejszym stopniu do uregulowania zagadnienia palestyńskiego. Komisja ta pozostaje faktycznie pod bezpośrednim

wplywem mocarstw anglosaskich, w których interesie leży sztuczne podtrzymywanie obecnego konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Jak zapadła uchwała Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ. W środę po południu odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym debatowano w dalszym ciągu nad sprawą Palestyny oraz sprawą agresji holenderskiej przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Delegat radziecki Jakub Malik, wezwał Radę Bezpieczeństwa do zalecenia obu stronom walczyć w Palestynie podjęciem bezpośrednich rokowań dla uregulowania konfliktu na obszarze Negewu.

Rokowania powinny się odbyć przy udziale mediatora ONZ w Palestynie.

Malik oświadczył, że popiera pierwszą część projektu zaprzestania ognia w Palestynie. Podkreślił on jednak, że delegacja radziecka wypowiada się przeciwko drugiej części rezolucji angielskiej, zalecającej stronom walczyć prowadzenie rokowań nie bezpośrednio, lecz z udziałem t. zw. „specjalnej komisji palestyńskiej”, powołanej do życia przez Zgromadzenie ONZ w dniu 4 listopada.

Delegat Republiki Ukrainiejskiej Tara-

senko poparł stanowisko przedstawiciela ZSRR.

Następnie delegat brytyjski Harold Beeley zakomunikował Radzie Bezpieczeństwa, że „wojska państwa Izrael wkroczyły w dniu 29 grudnia na terytorium egipskie”.

Pierwszą część rezolucji brytyjskiej zalecającą natychmiastowe zaprzestanie ognia w Palestynie została uchwalona dziesięcioma głosami przy jednym wstrzymaniu się (USA). Druga część rezolucji brytyjskiej, wzywająca obie strony do zastosowania się do wszystkich zaleceń mediatora ONZ oraz przewidująca wszczęcie rokowań za pośrednictwem t. zw. „specjalnej komisji palestyńskiej” oraz przewidująca, że ta „specjalna komisja” ma złożyć Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie w początkach stycznia 1949 r. — została uchwalona 8 głosami przy 3 wstrzymujących się (ZSRR, Ukraina i Stany Zjednoczone).

Po uchwaleniu rezolucji Rada przesłała do omawiania sprawy Indonezji.

Polityka stabilizacji gospodarczej

Nowe skale cen i zarobków

Najważniejszym momentem 50-ego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, które odbyło się w dniu 30 bm., było oświadczenie, złożone w imieniu Rządu przez Ministra Przemysłu i Handlu ob. Hilarego Minca w sprawie ostatecznego zniesienia systemu kartkowego, reformy plac oraz polityki cen w r. 1949. Min. Minc oświadczył m. in.:

Z dniem 1 stycznia 1949 roku zostanie ostatecznie zlikwidowany w Polsce system reglamentowanego zaopatrzenia kartkowego.

System ten był koniecznością, związaną ze skutkami zniszczeń wojennych i z okresem odbudowy gospodarczej. System zaopatrzenia kartkowego posiadał szereg ujemnych cech, które coraz wyraźniej występowały w miarę postępującej stabilizacji gospodarczej.

Z dniem 1 stycznia 1949 r. przeprowadzona będzie reforma plac, połączona z ich podwyżką.

Reforma systemu plac polega na wmontowaniu w placę ekwiwalentu za straty, wynikające ze zniesienia kart żywnościowych i kart odzieżowych, oraz różnic w cenie obuwia, wydawanego przez szereg zakładów po cenach niższych.

Uwzględniony jest także ekwiwalent za podwyżkę cen dojazdowych biletów kolejowych, tramwajowych, gazu i elektryczności, przewidzianych od dnia 1 stycznia 1949 roku.

Niezależnie od podwyżek, wynikających ze zniesienia zaopatrzenia kartkowego wmontowania do plac sztywnych dodatków, ekwiwalentów za podwyżkę cen kolejowych, biletów dojazdowych, tramwajowych, gazu i elektryczności, wmontowany zostanie do wynagrodzenia odpowiedni dodatek.

Przeprowadzona będzie poprawa plac pracowników, którzy pracują w specjalnie ciężkich warunkach, lub w dziedzinach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Nastąpi podniesienie realnych plac przeciętnie o około 10 proc.

W czasie od 3 stycznia 1949 r. do 8 stycznia 1949 r. nastąpi podpisanie wszystkich nowych układów zbiorowych w tych dziedzinach pracy, gdzie place regulowane są układami.

Dla ułatwienia pracownikom przejścia przez okres od 1 stycznia do dnia wypłaty zarobków, obliczonych według nowych zasad zarządzono wypłatę pracownikom, korzystającym dotąd z kartek i pobierającym wynagrodzenie płatne z dołu, zaliczki w kwocie 2.500 zł.

W 1949 r. Rząd zamierza nadal prowadzić politykę stabilizacji cen.

Muszą jednak być poczynione pewne zmiany we wzajemnym układzie cen dla usunięcia najbardziej rażących dysproporcji.

Obniżka cen

- 1) Chleb i mąka o 1 do 2 zł. na kg. przy utrzymaniu cen rolniczych.
- 2) Cukier o 5 zł. na kg. Pogłoski spekulantów i reakcjonistów o podwyżce cen cukru okazały się całkowicie fałszywe a ich nadzieje przekreślone.
- 3) Mąka o 22 proc.
- 4) Oleje roślinne z 386 zł. do 350 zł. za 1 kg.
- 5) Piwo od 10 do 18 proc.
- 6) Wyroby wełniane od 5 do 12 proc. Tu znów spotkał całkowity zawód spekulantów, którzy liczyli na zwwyżkę cen wełny.

Podwyżka cen

Oprócz podniesienia cen za przejazdy kolejami dojazdowymi i tramwajami oraz cen gazu i elektryczności, która to podwyżka będzie zrekomensowana w placach, dokonane będą następujące podwyżki:

- 1) Taryfa pasażerska P. K. P. z wyłączeniem dojazdów podmiejskich o 15 proc. Bilety sypialne o 50 proc. Ulgi dla członków Zw. Zaw. będą całkowicie utrzymane, jak również bezpłatne przejazdy na wczasy.
- 2) Opłata za karte pocztową do 10 zł.
- 3) Wyroby tekstylne poza wełną od 12 do 30 proc. Ta zwwyżka wywołana jest ogólną zwwyżką cen bawełny na rynku światowym.
- 4) Sól do 20 zł. za kg

W 31-szą rocznicę śmierci Ber Borochowa

Staraniem Centralnych Komitetów Ż.P.R. Haszomer Haca i Z.Z.P.R.

• Poalej Syjon zostały zorganizowane w wielu miejscowościach uroczyste akademie poświęcone 31-jej rocznicy śmierci wybitnego przywódcy i teoretyka syjonizmu proletariackiego, Ber Borochowa.

W przyszłym tygodniu zamieścimy w naszym piśmie przebieg akademii oraz materiały poświęcone działalności Borochowa.

Wszyscy
Czytelnicy
biorą udział
w łańcuchu prasowym

Konto PKO

Łódź VII 5817

Depesza powitania Mapam
do Kongresu Zjednoczeniowego
Klasy Robotniczej w Polsce

„Al Hamiszar” zamieszcza tekst depeszy C. K. Zjednoczonej Partii Robotniczej na Kongres Zjednoczeniowy PRR i PPS.

„Zjednoczona Partia Robotnicza w Izraelu przesyła Wam z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej, najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy bojowej solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego. Łącząc nas z Wami nie tylko więzy bratnie, zaciśnięte w dniach powstania getta warszawskiego — w dniach naszej współpracy z polskim ruchem demokratycznym na Bliskim Wschodzie, w dniach nieustannej pomocy Polski Ludowej, udzielanej młodzieży żydowskiej, dążącej do swej ojczyzny, by walczyć tam o samodzielną Izraela.

Partia nasza znajduje się na pierwszej linii walki o wyzwolenie narodu żydowskiego. Do tego celu prowadzi koncentracja mas żydowskich na ziemi ojczystej, obrona prawdziwej demokracji i wewnętrznej samodzielnosci Izraela i droga współpracy ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz z antyimperialistyczną opozycją w krajach Zachodu.

Jesteśmy pewni, że również na przyszłość pomożecie nam w naszej walce. Pozdrawiamy Was w imieniu mas robotniczych wsi i miast, żołnierzy i oficerów, budowniczych kibuców i postępowej inteligencji. Wasz Kongres jest datą historyczną w walce o jedność klasy robotniczej i o Polskę socjalistyczną.”

Telegram, podpisał: LEWITE, RIFTIN.

Nowe stadium intrygi

(Telefonem od wł. kor. z Paryża Ch. Neszera)

Od czasu, kiedy prośba Izraela o przyjęcie do ONZ została odrzucona, sprawa Palestyny na forum instancji ONZ zeszła na drugi plan. Obecnie w związku ze wznowieniem działań wojennych w Negewie, sprawa Palestyny wespół z konfliktem w Indonezji znalazły się znowu na czołowym miejscu.

„REWELACJE” BRYTYJSKIE I EGIPSKIE

Do wielkiego szumu, jaki podniósł delegat Egiptu Fawzi Bey, oskarżając Izrael o „agresję” w południowej części Palestyny, przylączyła się brytyjska tuba propagandowa, działająca równie skutecznie jak w Londynie — na terenie Paryża. Aczkolwiek sytuacja militarna w Palestynie pozostaje w dalszym ciągu nie wyjaśniona, co potwierdzili obserwatorzy ONZ i co podkreślił sam dr. Bunche, czynniki brytyjskie narobiły wiele krzyku nie tylko dookoła „agresji izraelskiej”, lecz również w związku z rzekomym „wtargnięciem wojsk izraelskich na terytorium Egiptu”.

Brytyjska służba informacyjna podała, jakoby dr. Bunche oskarżył Izrael o sprowokowanie działań wojennych. Następnie go jednak dnia zmuszona była zacytować oświadczenie samego Bunche'a, w którym ten zaprzecza kategorycznie, jakoby wysunął jakiegokolwiek oskarżenie pod adresem Izraela. Dr. Bunche stwierdził otwarcie, że w tej chwili nie posiada wiarygodnych i jednoznacznych informacji o sytuacji militarnej w Palestynie. Jest więc zastanawiające, z jakich to „źródeł” czerpie swoje rewelacje delegat brytyjski w ONZ, radio B.B.C. i pewien odłam prasy angielskiej.

Ostatnie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa obfitowały w szereg charakterystycznych momentów. Rozpatrywanie napadu wojsk holenderskich na Indonezję wykazało raz jeszcze i potwierdziło całkowicie fakt, że instytucja Rady Bezpieczeństwa oprowadzona została przez imperialistów, którzy uczynili z niej posłusznego narzędzie w swych rękach. Ten nowy do wód faktycznego oblicza Rady Bezpieczeństwa zachęcił delegata egipskiego Fawzi Bey'a do złożenia następującego oświadczenia: „państwa arabskie walczą nie tylko z Żydami. Mamy do czynienia również z polityczną walką przeciw syjonistom, popieranym przez potężne czynniki Europy Środkowej i Wschodniej. Wiemy doskonale, że duża część uzbrojenia i żołnierzy żydowskich przybyła z Europy środkowej i wschodniej”.

Te słowa, wypowiedziane przez żywego pionka imperializmu anglosaskiego, dowodzą, że mocodawcy jego postanowili oświadczyć otwarcie podległej sobie tzw. „większości”, że na terenie Palestyny toczą oni walkę przeciwko siłom demokracji i postępu. Autorzy tego charakterystycznego oświadczenia doszli do wniosku, że nie ma więcej celu owijać sprawy w bawełnę, że kółka i tryby posłusznego im maszyn do głosowania winny być ostatecznie „uświadomione”, poco i dla kogo głosują.

IZRAEL JAKO „SOJUSZNIK”

W kuluarach pałacu Chaillot mówi się obecnie wiele o „pakcie śródziemnomorskim”, który stanowiłby ma uzupełnienie montowanego gorączkowo „paktu atlantyckiego”. Paryski korespondent „Overseas News Agency” donosi, że w Rzymie, Kōstantynopolu i innych stolicach śródziemnomorskich toczą się rozmowy na temat zawarcia takiego paktu, do którego włączyć miałby być Izrael. Jest wielce znamienne, że za włączeniem Izraela wypowiada się Wielka Brytania, która podkreśla, że państwo to posiada najsilniejszą armię spośród państw Bliskiego Wschodu. Również Turcja popiera przystąpienie Izraela do paktu. Rzecznik brytyjski miał się wyrazić, że posunięcie takie „wyjaśniłoby” stosunek Izraela do Związku Radzieckiego i państw demokratycznych z jednej strony, a mocarstw zachodnich z drugiej. Korespondent dodaje, że sprawa jest rozważana zarówno w Waszyngtonie jak i w Londynie, przyczem istotną rolę odgrywa tu problem uznania

POSEŁ IZRAELA NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. Posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Izraela na Węgrzech został mianowany Awriel, dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny Izraela w Pradze.

Izraela de facto i de jure zarówno przez Stany Zjednoczone jak i Wielką Brytanię.

Ten nowy moment jeszcze raz odsłania kulisy gry palestyńskiej, uprawianej przez koła imperialistyczne. W chwili obecnej Izrael stanowi dla nich czynnik postępu na Bliskim Wschodzie, a więc czynnik niepożądany. W swojej grze obrały one dwie drogi: albo zniszczyć państwo Izrael, albo uczynić zeń powolne narzędzie imperializmu na terenie Bliskiego Wschodu.

NAGONKA WOJENNA MADE IN ENGLAND

Dalszym dowodem słuszności twierdzeń o nowych planach Wielkiej Brytanii odnośnie Izraela jest uznanie go de facto przez Kanadę. Ten krok dominium brytyjskiego komentowany jest przez tutejsze koła jako przynęta, jako „balonik próbny”, wypuszczony przez kierowników polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Aby zamaskować tę całą akcję, rzecznik brytyjski pośpieszył z oświadczeniem, że rząd Wielkiej Brytanii nie był powiadomiony o zamierzonym kroku Kanady. Krok ten był dla rządu Jego Królewskiej Mości „całkowitą niespodzianką”. Dodajmy do tego, że powyższe oświadczenie rzecznika brytyjskiego jest również całkowitym... fałszem.

Taka jest więc jedna strona medalu polityki Wielkiej Brytanii — strona obietnic i „wielkich nadziei”. Druga strona medalu to wzmożona akcja wojskowa, do której minister Bevin wezwał wszystkie państwa arabskie przez usta sekretarza Ligi Arabskiej Azzama Paszy. Jak wiadomo, na apel ten odpowiedziały pozytywnie Egipt, Syria i Liban. Obecnie przylączył się do nich również Irak. Jak wskazują jednak doniesienia z Palestyny, walki toczą się ciągle tylko na południu kraju. Jak widać, północni sąsiedzi Izraela nie kwapią się z podjęciem działań. Rzecznik Izraela oświadczył lakonicznie, że w wypadku podjęcia przez Irak działań wojennych, Izrael odpowie na nie we właściwy sposób.

W Londynie bawi specjalna delegacja Egiptu, która konferuje w sprawie zawarcia nowego układu z Wielką Brytanią.

Egipt spodziewa się funtów i dolarów. Rokowania przeciągają się. Kasa brytyjska czeka widocznie, jak spiszą się Egipcjanie w Negewie. Ci zaś, ze swej strony, chcieliby okazać, że zasługują na pomoc brytyjską. Dotychczasowe wiadomości z terenów walk wskazują jednak, że Egipcjanie mają nikłe szanse pozyskania sobie względów brytyjskich...

REZOLUCJA RADY BEZPIECZEŃSTWA

Wczoraj zapadła uchwała Rady Bezpieczeństwa, zatwierdzająca rezolucję brytyjską „o natychmiastowym przerwaniu ognia i wycofaniu się na pozycje z okresu letniego”. Rezolucja ta oznacza faktycznie zrezygnowanie z Negewu, odzyskanego przez armię Izraela. W tej chwili nie jest jeszcze wiadome jakie stanowisko zajmie wobec uchwalonej rezolucji rząd Izraela. Rzecznik izraelski oświadczył, że rząd jego wystosuje odpowiedź po szczegółowym zapoznaniu się z odpowiednimi materiałami. W Paryżu przypomina się jednak oświadczenie, jakie złożył zastępca majora Ebana, członek delegacji izraelskiej M. Fiszer. Jeszcze przed uchwaleniem rezolucji oświadczył on, że w razie jej przyjęcia Izrael nie będzie mógł wypełnić założeń Rady Bezpieczeństwa, gdyż Egipt jest agresorem i spowodował obecne walki. Izrael gotów jest natomiast podjąć w każdej chwili rokowania o trwały pokój w Palestynie.

ANGLIA SAMA ZNALAZŁA ODPOWIEDŹ

Jesteśmy więc świadkami nowego stadium, w jakie weszła intryga imperialistyczna na terenie Palestyny. W maju 1948 r. chodziło wrogom Izraela o zniszczenie organizmu państwowego w zarodku. Plany te nie powiodły się. Dziś chodzi im o to, by wprzągnąć Izrael w rydwan swej polityki imperialistycznej. Anglia przynajmniej już otwarcie, że Izrael jest najsilniejszym państwem na Bliskim Wschodzie. I to właśnie zdanie, wypowiedziane przez rzecznika brytyjskiego, jest równocześnie odpowiedzią na plany tych, których reprezentuje.

Paryż 30.12.48 r.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

przed uchwaleniem rezolucji brytyjskiej

W ostatnim numerze podaliśmy krótką wzmiankę o posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, odbywało się ono we wtorek, po czym na prośbę delegata kanadyjskiego zostało odroczone do środy.

Na środowej sesji zapadła decyzja o wezwaniu stron walczących w Palestynie do zawieszenia broni i wycofania wojsk. Przebieg tego posiedzenia podajemy na str. 1-ej.

Poniżej podajemy szczegółowy przebieg posiedzenia wtorkowego.

PARYŻ. — O godz. 11 przed południem we wtorek rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na porządku dziennym znajdowały się: sprawa Palestyny i sprawa Indonezji. W sprawie Palestyny Rada Bezpieczeństwa otrzymała od rządu egipskiego pismo, oskarżające wojska państwa Izrael o rzekome naruszenie rozejmu na obszarze Negewu, poza tym Rada otrzymała dwa raporty rozejmcy ONZ Ralpa Bunche o sytuacji w Palestynie.

Przedstawiciele Egiptu, państwa Izrael, Libanu oraz Wysokiego Komitetu Arabskiego zostali zaproszeni do stołu obrad Rady Bezpieczeństwa.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Egiptu Fawzi Bey, który poparł oskarżenie zawarte w piśmie rządu egipskiego

oraz wezwał Radę Bezpieczeństwa do przedsięwzięcia energicznych kroków w celu zabezpieczenia rozejmu w Palestynie zawartego w dniu 4 listopada.

Delegat Wielkiej Brytanii Harold Beley wysunął wniosek, by Rada Bezpieczeństwa wezwała obie strony walczące do natychmiastowego zaprzestania ognia i do wycofania wojsk na poprzednio zajmowane pozycje. Wniosek domaga się po tym, by specjalna komisja palestyńska utworzona przez Radę Bezpieczeństwa w listopadzie br. złożyła sprawozdanie Radzie o sytuacji w Palestynie.

Następny mówca, przedstawiciel państwa Izrael, Maurycy Fischer oświadczył, że rząd egipski ponosi odpowiedzialność za obecną sytuację w Palestynie, gdyż nie stosuje się do nakazów Zgromadzenia Na-

W kalejdoskopie prasy

„Rzeczpospolita” (z dnia 29. XII.) omawia w artykule p.t. „Ofensywa kapitału USA na Bliskim Wschodzie” walkę o naftę na Bliskim Wschodzie, między imperializmem brytyjskim, uważającym się za „gospodarza” tych obszarów, a bardziej ekspansywnym imperializmem amerykańskim. Autor artykułu podkreśla jednak słusznie, że oba imperializmy jednoczą się w walce z postępowaniem.

„W parze z ukrytą i zażartą rywalizacją między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi idzie współpraca obu imperializmów skierowana zarówno przeciw ludom Bliskiego i Środkowego Wschodu jak i przeciw Związkowi Radzieckiemu. Brytyjczycy chcą bowiem politycznego poparcia Stanów Zjednoczonych na Środkowym Wschodzie. Są oni skłonni podzielić się sferami wpływów z Ameryką, byleby utworzyć wspólny front przeciw ruchom niepodległościowym z którymi sami sobie nie mogą dać rady. Pomoc amerykańska okazuje się jednak często bardzo kosztowna. W serii artykułów na ten temat Walter Lippmann wyzywa Amerykę, żeby uratowała brytyjskie imperium na Środkowym Wschodzie. Podkreśla jednak przy tym, że pomoc amerykańska nie powinna być udzielona na bazie przedwojennej status quo”.

Tygodnik „Świat i Polska” (nr. 51-52) w artykule St. Brodzkiego p.t.: „Liga Arabska instrumentem imperium brytyjskiego” stwierdza, że:

„Powstanie państwa Izrael było poważnym wylotem w imperialistycznym froncie na Bliskim Wschodzie. Było nim nie dlatego, że państwo Izrael samo przez się jest już teraz ośrodkiem antyimperialistycznym, czy też, że kierujące nim partie są bezkompromisowo antyimperialistyczne; postępowe znaczenie powstania państwa Izrael wypływa z faktu, że pokrzyżowało ono zamierzenia i plany Anglików, że w morzu feudalizmu, podtrzymywanego przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, pojawiło się społeczeństwo kapitalistyczne, o stosunkowo dużym odsetku robotników i stosunkowo silnym ruchu robotniczym. Dlatego też przeciwko temu państwu jawnie i zbrojnie walczył imperializm brytyjski; z tych samych powodów od samego początku powstanie państwa Izrael sabotował, a istniejące już, starał się osłabić — imperializm amerykański”.

rodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa. Fakty dowodzą niebicie, że rząd egipski dąży do wznowienia działań wojennych i nie ma zamiaru wycofania swych wojsk z Palestyny. W myśl postanowienia Rady Bezpieczeństwa po zawieszeniu broni miał być zawarty trwały rozejm w Palestynie. Nie doszło do tego jednak wskutek prowokacyjnej postawy rządu egipskiego.

W zakończeniu swego przemówienia Fischer zaznaczył, że państwo Izrael pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi swymi sąsiadami i wyraził nadzieję, że dzięki wysiłkom Narodów Zjednoczonych dojdzie do zawarcia rozejmu a następnie sprawiedliwego pokoju w Palestynie.

Z wywodami przedstawiciela państwa Izrael polemizował w imieniu państw arabskich Fawzi Bey, starając się przeznaczyć odpowiedzialność za sytuację w Palestynie na Żydów i oskarżając Izrael o „zagrożenie pokoju”.

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wystąpił delegat Syrii Faris Bey el Khouri, który również atakował państwo Izrael. Mówca zapowiedział, że będzie popierał rezolucję brytyjską, uważa bowiem, że jest ona „lepsza niż nic”.

Delegat Kanady Ritchie i delegat Francji Parodi wypowiedzieli się za odroczeniem głosowania nad rezolucją brytyjską do środy. Rada Bezpieczeństwa przyjęła tę propozycję i postanowiła zająć się znowu sprawą Indonezji.

PANI ROOSEVELT O IZRAELU

NOWY JORK. — Żona zmarłego prezydenta USA, pani Eleanor Roosevelt przemawiając na koncercie, zorganizowanym na rzecz pomocy dla ofiar wojny w państwie Izrael, wyraziła nadzieję, że ONZ wyrazi zgodę na przyjęcie Izraela w poczet członków tej organizacji.

Pani Roosevelt wyraziła się przy tym, że „młode państwo i jego rząd dowiedli swego prawa do zajęcia miejsca wspólnie wraz z innymi narodami w ONZ”.

Sukcesy Cwa Hahagana w Negewie

Oświadczenie rzecznika rządu Izraela

TEL-AWIW (Kol Israel). Rzecznik rządu Izraela złożył w Tel-Awiiw kolejne oświadczenie na temat sytuacji w Negewie. Rzecznik w dalszym ciągu wstrzymuje się od podawania dokładnego przebiegu walk oraz ścisłego określenia sytuacji wojskowej. Rzecznik stwierdził jedynie, że nateżenie walk osłabło w dniu 29 grudnia. Wojska izraelskie zdobyły wielką ilość materiału wojennego oraz jeńców, wśród których znajdują się wyżsi oficerowie. W związku z doniesieniem Agencji Reuters, jakoby Irak rozpoczął działania wojenne, rzecznik Izraela oświadczył, że informacje te nie są prawdziwe.

Walki toczą się jedynie na południu Palestyny. Jeśli wojska irackie zdecydują się na rozpoczęcie działań, czeka je odpowiednia akcja ze strony armii Izraela.

Radio Ramalla z nieukrywaniem zadowolaniem podaje opis klęsk i wielkich strat, poniesionych przez Egipcjan w toku ostatnich walk w Negewie.

SKŁAD KOMISJI POJEDNAWCZEJ.

TEL-AWIW (Kol Israel). Doniesiono z Paryża, że rząd francuski zamianował już swojego przedstawiciela w Komisji Pojednawczej. Jak wiadomo, uprzednio wyznaczyła już swojego przedstawiciela do Komisji Pojednawczej Turcja.

M. Weintraub

Dodatni bilans roku

W ciągu mijającego roku kalendarzowego nie można było się uskarżać na brak ważnych wydarzeń, czy też na zbyt powolne tempo ich rozwoju. Pewne koła starały się zresztą, by szary człowiek nie zaznał wytchnienia po dręczących latach wojny. Nie wiele lat minęło od tych dni, kiedy układano listę faszystowskich przestępców wojennych, nie wszystkich z nich zresztą ukarano, a już pojawiły się kandydatury do takiej listy nr 2. Na liście tej znajduje się stary wyga Churchill i bardziej „dynamiczny” Foster Dulles. Widocznie, wbrew przysłowiu, nauka losu hitlerowców... poszła w las...

1. Czy Hitler miał rację...

Wydaje się, że określone koła na Zachodzie pragną „przekonać” ludzkość... że jednak Hitler miał rację! Biorą się więc do realizacji testamentu „wielkiego fuhrera”. Chcą widocznie powtórzyć okres po pierwszej wojnie światowej. Tym razem powiedzieć można: Hitler odszedł, a jego naśladowcy zostali. Lecz czy powtórzą się lata po pierwszej wojnie, czy powtórzy się rok 1933, 1938 i 1939?

Te trzy daty wskazują na najważniejsze etapy faszystacji Niemiec i przygotowania do wielkiej rzezi: przewrót faszystowski, zdrada zachodnich monarchistów i wreszcie początek agresji. Niewątpliwie tendencje w tym kierunku są i dziś widoczne. De Gaulle we Francji, Otto Strasser w Niemczech, „wieczny” Franco w Hiszpanii — to tylko najbardziej typowi przedstawiciele tego pokolenia. Jeśli jednak istnieje różnica w stosunku do lat powojennych, to jest nią całkowite „zglekszaltowanie” tzw. świata zachodniego. „Socjaldemokrata” Blum i kandydat na francuskiego „fuhrera” de Gaulle, labourysta Bevin i konserwatysta Churchill, tworzą wspólny front w obronie międzynarodowego kapitału i w walce z masami pracującymi. Do tych dołączyć należy amerykańskich „bojowników” o „demokrację”. Czyni to „Daily Herald”, organ Labour Party, który z okazji świąt Bożego Narodzenia zamieścił listę „braterskich życzeń”.

Na czele listy znajdują się nazwiska Trumana i Marshalla. Organ Labour Party w służalczym tonie gratuluje Trumanowi „zwycięstwa w wyborach, które były klęską reakcji”. Marshall uznany został przez pismo brytyjskich „socjalistów” za „świętego Mikołaja bez brody”.

To karykaturalne przymierze otwartych rzeźników kapitału z renegatami sprawy robotniczej próbuje niektórzy zamaskować. I tutaj lansuje się „podział świata na Wschód i Zachód”. Podział czysto geograficzny, ale — jak niedawno słusznie powiedział Thorez — wynikałoby z niego, że miliony francuskich robotników... znajdują się na „Wschodzie”, gdyż swą heroiczną walką zadokumentowali swój krytyczny stosunek do „Zachodu”. I to samo należałoby powiedzieć o masach pracujących we wszystkich innych krajach, we wszystkich krańcach świata. Jeśli bowiem „Zachód” oznacza wzmocnienie potencjału wojennego Niemiec, wyścig zbrojeń, pogroźki wojny atomowej, dławienie ruchów narodowo-wyzwoleńczych, pozbawienie robotników elementarnych praw — to staje się jasnym, że żaden człowiek pracy, człowiek pragnący pokoju nie znajdzie swego miejsca na „Zachodzie”. Złączony on jest nierozdzielnie ze „Wschodem”, gdy ten termin oznacza obóz pokoju i demokracji, obóz walki o lepszy ustrój społeczny. Ale podział geograficzny jest czystą fikcją. Rzeczywiście w świecie podział istnieje, ale linia jego przebiega inaczej, niż próbują to niektórzy zasugerować.

2. Historia dwóch Ebertów

„Geograficzny” podział na „Wschód i Zachód” może bowiem mieć miejsce nie tylko w jednym kraju, ale i w...

jednej rodzinie. Oto pouczająca historia o dwóch synach znanego socjaldemokraty niemieckiego, Eberta, podana we francuskim piśmie „Action”:

Pierwszy prezydent republiki weimarskiej, Fryderyk Ebert, „robotnik-rymarz”, jak go pogardliwie nazywała prawica nacjonalistyczna, miał dwóch synów.

Obaj wychowali się w tradycjach socjal-demokratycznych i sami stali się socjal-demokratami. Po zakończeniu drugiej wojny światowej jeden z nich znalazł się, jako uchodźca, w strefie amerykańskiej, drugi w swoim dawnym mieszkaniu w Poczdamie, gdzie miano zakwaterować główną siedzibę radzieckich wojsk okupacyjnych.

Młodszy syn nosi imię swojego ojca („Fritz” w rodzinie i na meetingach ludowych). Stał on obecnie na czele rady miejskiej, wybranej dla wschodniego sektora Berlina. Zadaniem jego będzie zlikwidowanie nieporządku w administracji Berlina, spowodowanego rozbiorem miasta i zniszczeniami wojennymi.

1919, a nawet jeszcze później. Można by znaleźć nie mało takich samych wypowiedzi, głoszonych przeze mnie w roku 1933. Ale nie o to chodzi. Mój ojciec był socjalistą i nie przestałem go wielbić i kochać. W roku 1918 wierzył poważnie, że przyjaciele jego wprowadzą socjalizm mocą przekonujących dyskusji. Ja również w to wierzyłem, zanim nie przeżyłem okrutnego doświadczenia rządów faszystowskich... Przebyłem trudną i długą drogę, na końcu której znalazłem stos ruiny. Uważam, że pierwszy błąd można wybaczyć, ale, że niewybaczalne jest brnięcie w tych samych błędach. To wszystko i sędzę, że to bardzo proste”.

Casus Ebert to nie pojedyncze zjawisko. Nie tak dawno przewodniczący austriackiej partii socjaldemokratycznej, Scharf, wydał broszurę pt. „Nie mogę milczeć”. Autor został — jak wiadomo — wykluczony z partii. W książce swej Scharf wnikliwie charakteryzuje pozycję partii socjaldemokratycznej, pisząc, że „czuje się ona w państwie kapitalistycznym, jak w swoim domu”.



DOWÓDCA PLEMENIA DRUŻÓW WITA PREZ. WEIZMANA

Brat jego, Karol Ebert, występuje publicznie przeciw Fryderykowi i jego poglądom politycznym... oskarżając go ze swojej odległej siedziby w Darmstadtzie, o komunizm...

Co wpłynęło na rozłączenie obu braci i złamanie tradycji rodzinnej? To po prostu, że Karol, idąc śladami swego ojca, obrał drogę „ewolucji zachodniej” socjaldemokracji, dążącej w kierunku neonacjonalizmu i konserwatyzmu społecznego, podczas gdy młodszy w strefie wschodniej skorzystał z tego zastrzyku transfuzji krwi socjalistycznej, którą było połączenie obu partii robotniczych w roku 1946.

Pewien dziennikarz zapytał F. Eberta:

„Jak się stało, że stał się Pan marksistą, będąc poprzednio socjal-demokratą?”

Ebert odpowiada z uśmiechem:

„Jeżeli, zadając mi to pytanie, zamierza mnie Pan wprowadzić w zakłopotanie, bardzo się Pan rozczaruje. Podkreśla się teraz bardzo często wypowiedzi mojego ojca o charakterze antykomunistycznym, wygłoszone w latach 1918 i

3. Obóz pokoju i postępu wzmocnił się

Mimo wszystkich manewrów imperialistów i inspirowanej przez nich wojny nerwów, nie trudno wykazać, że w roku 1948 podległe wojenni odnieśli nie jedną klęskę. Natomiast obóz poko-

ju i demokracji wzmocnił się znacznie, zwał swe szeregi i zdobył nowe pozycje. W pierwszym rządzie Związek Radziecki w wielu wystąpieniach na forum międzynarodowym całkowicie zamaskował prawdziwe tendencje imperializmu anglosaskiego, będącego dziś największym wrogiem postępowej ludzkości. Dla szerokiej mas jasne było kto pragnie pokoju, a kto wojny, gdy szczerze i daleko idące propozycje rozbrojenia, wysunięte przez ZSRR, zostały odrzucone przez „większość” w ONZ. Nie trzeba bardziej pogładowej nauki dla opinii międzynarodowej, jak stosunek państw do kwestii palestyńskiej. Z jednej strony (ZSRR i demokracje ludowe) konsekwentne poparcie słusznych aspiracji i walczącego narodu żydowskiego, a z drugiej zaś bezpośrednia pomoc dla agresorów (Wielka Brytania), lub obojętna, dwulicowa polityka (USA). Koniec roku przyniósł jeszcze jeden jaskrawy przykład: brutalna agresja holenderska w Indonezji. Perfidny stosunek anglosasów do tej kwestii dostatecznie znany jest wszystkim.

Gdy państwa kapitalistyczne, pogrążone w trudnościach i sprzecznościach daremnie szukają wyjścia z impasu (także „dobrodziejstwa” marshallowskie tutaj nie pomagają), ZSRR i kraje demokracji ludowej, mimo olbrzymich zniszczeń wojennych mogą się poszczycić wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy kraju, podwyższeniem stopy życiowej pracujących

Obok ZSRR rozwinęły się po ostatniej wojnie kraje demokracji ludowej, zwiększając w ten sposób sferę krajów i narodów wolnych od panowania kapitału rodzimego i zagranicznego. Ostatni rok przyniósł wydatną konsolidację wewnętrzną krajów demokratycznych. Ci, którzy liczyli na możliwość wywołania „wojny domowej” — powtórzenie Grecji w innych krajach — otrzymali w tym roku najsilniejszy cios.

Rewolucyjne partie robotnicze wkroczyły na drogę jedności. A to jest kres wszelkich prób, obliczonych w wielkiej mierze na możliwości wzbudzenia antagonizmu w łonie klasy robotniczej. Wspaniałą manifestacją jedności był ostatni Kongres Zjednoczeniowy polskich partii robotniczych, który odbył się po poważnej i głębokiej dyskusji ideologicznej, po przezwyciężeniu różnego rodzaju odchyleń reformistycznych i prawicowych, po przyjęciu przez obie partie — PPR i PPS — jako wspólnej platformy, marksizmu-leninizmu.

4. Kruszą się wpływy imperializmu

W tym samym czasie imperializm mimo asygnowania wielkich kapitałów dla cementowania swej władzy i sfer wpływów, odnosi jedną porażkę za drugą.

Niewątpliwie najbardziej doniosłe wydarzenia mają miejsce obecnie w Chinach. Ludowe armie chińskie biją na głowę amerykańskiego wasala Czang-Kai-Szeka i zmierzają bezpośrednio do stolicy kraju — Nankinu. Już dziś armie kuomintangowskie odniosły takie straty, że nie mogą myśleć o stawieniu silniejszego oporu błyskawicznie nacierającym wojskom ludowym. Osiągnięcia chińskiej armii ludowej są wspaniałym sukcesem wzmacniającym obóz demokratyczny.

W Grecji nie udało się, mimo wielkich wysiłków imperializmu, złamać bohaterskiego oporu wojsk generała Markosa. Hasło „No pasaran” rzucone niegdyś przez sławnych obrońców Madrytu przyswieca dziś obrońcom wolnej Grecji.

Powstanie państwa Izrael i zwycięstwa jego armii w walce o ugruntowanie samodzielności stanowią niewątpliwie wyłom we froncie imperialistycznym na Bliskim Wschodzie.

Przebieg wyborów w Stanach Zjednoczonych, który formalnie przyniósł zwycięstwo Trumanowi, faktycznie zakończył się jego moralną klęską. Albowiem Truman musiał się posługiwać hasłami Wallace’a i Roosevelta, by uzyskać popularność wśród mas.

5. Dwa podarki

Tradycyjnym zwyczajem składane są z końcem roku podarki. Warto wspomnieć o dwu takich darach: jednym został obdarzony naród angielski, drugim zaś polski.

Jak wiadomo na zachodzie pielęgnuje się teraz idee „fraternizacji”. Jej wyrazem był dar „dzieci niemieckich” dla syna ks. Elżbiety — płyta z utworem Mozarta „Śpij mały królewicz”. Dar ten „uświeta” nową przyjaźń odradzających się pod okiem anglosasów, militarystycznych Niemiec z imperialistyczną Anglią.

Naród polski nie posiada ani królów, ani księżniczek. Toteż dary stają się własnością całego narodu. I niewątpliwie cennym takim darem był ostatni Kongres Zjednoczeniowy, Kongres Jedności polskiej klasy robotniczej. Oto różnica dwóch światów, „Wschodu” i „Zachodu” jakby powiedzieli pp. imperialiści.

Należy wierzyć, że nadchodzący rok przyniesie nowe zwycięstwa obozowi pokoju i demokracji.

J. Alon (Tel Awiw)

Problemy Armii Izraela

Problemy charakteru naszej armii, jej regulaminu i ustroju należą dzisiaj do centralnych zagadnień naszego życia i jest rzeczą pożądaną, by każdy z nas zapoznał się z nimi — niezależnie od tego, czy jest on szeregowcem, oficerem, czy też osobą cywilną. Przecież kwestia armii nie jest sprawą, obchodzącą wyłącznie ludzi wojskowych; jest to sprawa ogólnonarodowa.

Nie mam zamiaru wyczerpać w ramach tego artykułu całego problemu. Zajmę się jedynie kwestią charakteru oraz struktury naszej armii.

Dyskusja nad charakterem armii toczy się nie tylko u nas, lecz również we wszystkich prawie krajach świata. Albowiem typ poszczególnych armii zależy od określonych tendencji społecznych. Są na przykład państwa, które starają się usilnie o to, by armia ich była „apolityczna” — by stała daleko od wszelkich spraw politycznych i wychowana była w duchu posłuszeństwa władzy, sprawującej rząd w danym kraju. Kraje, które utworzyły tego rodzaju armie miały nie tylko na celu obronę swych granic od zewnątrz. Chodziło im również o siły zbrojne, które by były ochroną dla wewnętrznego ustroju społecznego. Dlatego też należy wyodrębnić różne rodzaje armii nie tylko z punktu widzenia czysto wojskowego — zwłaszcza, że jest szereg krajów, w których istnieją jednocześnie różne armie o zgoła przeciwnych tendencjach. Weźmy dla przykładu Grecję: struktura armii monarchistycznej różni się tam zasadniczo od struktury armii demokratycznej. Podobnie ma się rzecz w Chinach, gdzie armia Kuomintangu ma inną zgoła strukturę, aniżeli Armia Ludowa. Gdy porównamy system szkolenia armii niemieckiej w przeszłości do metod stosowanych w obecnej armii amerykańskiej — dojdziemy do wniosku, że metody te zależne są od ogólnych planów państwowych. Zatrzymamy się nieco dłużej nad systemem wojskowym Ameryki, która jest obecnie państwem wybitnie imperialistycznym. Stawia przed sobą oświecone swe cele imperialistyczne, stosując swoiste środki — nie drogą ekspansji militarnej, lecz drogą ujarznienia ekonomii, które okazało się bronią bardziej skuteczną od zdobyczy imperialistycznych przy pomocy sił zbrojnych. Tym nie mniej Ameryce potrzebna jest armia dla zapewnienia określonej władzy, względnie ustroju wewnątrz własnych granic. Gdy robotnicy transportowi w USA przystępują do do strajku z powodu złych warunków pracy i bytu, może prezydent wydać zarządzenie o przejęciu przez wojsko wszystkich środków komunikacyjnych, mimo że są one własnością towarzystw prywatnych. Wtedy pojawiają się na kolejach maszyniści, palacze, konduktorzy i kontrolerzy w mundurach wojskowych. Łańcuchem okazuje się w tym wypadku nie nieorganizowany t. zw. „żółty” robotnik, lecz — wojsko, składające się z przeważającej swej większości z robotników, którzy, nie służąc podówczas w armii, napewno przystaniliby do strajku. Nie ulega wątpliwości, że wykorzystanie jednostek wojskowych w celu łamania strajków nie byłoby możliwe bez uprzedniego przygotowania, do którego zmierzają system wychowawczy w armii. Również w armii niemieckiej czynnik pobudzający żołnierza do wojen zabobnych, posługiwali się metodą rozpetywania dzieł instynktów, podsycanych „romantyczną” fałszywą patriotyzmu. Niemcy byli krajem bogatym, zasobnym w skarby naturalne i o rozwiniętej ekonomii i mogli rozwiązać wszystkie problemy społeczne i gospodarcze, nie uciekając się do ekspansji. Nie ulega wątpliwości, że było by rzeczą nie łatwą pchnąć Niemców do mordów w skali światowej, posługując się jedynie argumentem o niebezpieczeństwie groźnym krajowi. Każdy bowiem śmiertelnik wiedział o tym, że przed stawicielem mocarstw zachodnich — t. j. Anglii i Francji — przybyłaby wówczas z pokłonem do „fuhrera” Niemiec i byli gotowi do pójścia na wszelkiego rodzaju ustępstwa, byle odwieść go od proklamowania wojny. By inspirować natomiast masy do wojen zbrojnych — a taka była niewątpliwie wojna narzucona przez Hitlera światu — należało przede wszystkim poczynić odpowiednie przygotowania w armii. Po pierwsze: ustanowić w niej ślepe dyscypliny, która by uniemożliwiła kwestionowanie jakiegokolwiek rozkazu lub tendencji politycznej. Po drugie: ponieważ zachodziła obawa, że sama forma organizacyjna może się okazać niewystarczająca, należało techną w żołnierzy „ducha” — w tym wypadku ducha buty teutońskiej, wyrażającej się w „idealach” wyższości rasowej, pragnienia krwi, żądzy grabieży, gwałtu i zbrodni. W ten sposób przywódcy Trzeciej Rzeszy potrafili pokierować milionami młodzieży niemieckiej, która, abstrahując od specyficznych cech narodowych, nie jest gorsza od młodzieży każdego innego narodu i skłonić ją do utworzenia obozów śmierci, komór gazowych i krematoriów, w których z zimną krwią mordowano całe narody. A jednak, skoro i tylko odwróciło

się kolo historii i obróciły się w niwecz wszelkie zasady hitlerowskiego systemu wojskowego, które wyrażały się w tumanieniu i rozpetywaniu najdzikszych instynktów — zdolność bojowa armii upadła do zera. Czy zastanawiali się kiedyś nad faktem, dlaczego na ogromnych przestrzeniach lasów niemieckich nie powstały oddziały partyzanckie? Przecież — pomijając kilka drobnych grub terrorystycznych noszących nazwę „Wehrwolf”, które i tak w krótkim czasie zostały zlikwidowane — nie znalazł się na terytorium Niemiec ruch ludowy, który by przeciwstawił się armiom sojusznicy.

W przeciwieństwie do tego przykładu Wojny Ojczyźnianej Związku Radzieckiego pouczają nas, że w Armii Czerwonej istniał i istnieje zgoła inny duch, a struktura opiera się na zgoła innych zasadach. Mogłoby tam zaobserwować, jak sprawa obrony ojczyzny i wojny wyzwoleniczej stała się osobistą dla każdego żołnierza Armii Czerwonej, każdego członka kolektywnego gospodarstwa, każdego robotnika w fabryce, każdego mężczyzny i każdej kobiety. Słyszeliśmy o tym, jak zgłosili się ochotniczo do szeregów wszyscy mieszkańcy Moskwy, by własną pierśią bronić swoją stolicę. Daleko za linia nieprzyjacielskiego frontu, w najniebezpieczniejszych warunkach powstawały potężne armie partyzanckie, wykazujące wyjątkową zdolność bojową i poświęcenie godne naśladowania przez regularne oddziały wojskowe. Głęboko w duszy każdego obywatela radzieckiego tkwiła świadomość, że dzieło budownictwa socjalistycznego jest jego sprawą osobistą, której winien bronić do ostatniej kropli krwi. Obywatela radzieckiego wychowano w duchu wolności, nie dziwnego zatem, że był on gotów oddać życie w jej obronie. Był wprawdzie okres, gdy chwilowo przewaga na froncie była na stronie armii niemieckiej, ale fakt ten nie miał wpływu na ostateczny rezultat wojny. Armia Czerwona zniszczyła hitlerowską maszynę wojenną i uratowała świat cywilizowany od naciążającego go wroga. Nie ulega wątpliwości, że jednym z czynników, które zapewniły Armii Czerwonej wyższość nad siłami zbrojnymi niemieckimi należała była struktura jej i system wychowawczy, polegający na człowieku radzieckim świadomości tego, o co walczy, oraz wiarę w własne i najwznioślejsze ideały ogólnoludzkie.

Samo istnienie armii traktować należy jako zło konieczne. Gdyby wszystkie narody świata rozwiązały swe armie — jak sobie tego życzą prawdziwi orodownicy pokoju — i gdyby wojny na przyszłość mogły być zabiegane, byłibyśmy bardzo radzi zlikwidowaniu tego zjawiska, które nazywa się wojskiem. W tym wypadku wystarczałoby minimalne siły zbrojne dla utrzymania porządku w kraju. Ale, niestety, nie sadzimy, aby życzenie to mogło się spełnić w bliższej przyszłości. Jeszcze na przestrzeni długich lat będą istnieć armie. Jeżeli nawet istnieją takie państwa, które będą mogły pozwolić sobie na redukcję zbrojeń — to my, państwo Izrael, okracamy przez wroga uśnosobione do nas kraje, nie możemy mieć nadziei osiągnięcia trwałego pokoju bez silnej armii.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, jaką ma być nasza armia, musimy wziąć pod uwagę specyficzne warunki naszego kraju i naszego narodu. Po pierwsze musimy pamiętać, że jesteśmy małym skupiskiem, żyjącym, przynajmniej w obecnym okresie, we wrogu otoczeniu. Po drugie, jesteśmy awangardą wielkiego narodu, który z biegiem czasu przybędzie do tego kraju. Nie jesteśmy jeszcze narodem w ścisłym tego słowa znaczeniu — jesteśmy pionierami, torującymi drogę dla całego narodu. Stąd nasza koncepcja struktury armii powinna się liczyć z następującymi względami: a) powinniśmy osiągnąć przez wagę nad wrogiem, pomimo naszej nikłej liczebności; b) wojsko nasze będzie musiało być użyte do opanowania pustynnych polaci, zajmujących większą część kraju; c) szeregi wojska naszego zasilą również nowi imigranci, których należy wychować w duchu przywiązania do ojczyzny; d) armia powinna również wychować naszą młodzież do życia produktywnego.

Nie możemy odseparować naszej armii od podstawowych problemów wyzwolenia narodu. Z tego punktu widzenia nasza sytuacja różni się zasadniczo od sytuacji jakiegokolwiek innego narodu — nawet od tych, w których kraju toczy się walka wyzwolenicza o zmianę ustroju. Przed nami bowiem stoi specyficzne zadanie: skoncentrowania narodu, rozróżzonego po całej kuli ziemskiej, oraz jego gruntownego przewartościowania społecznego.

Są u nas ludzie, którzy skłonni są rozpatrywać kwestie charakteru i struktury naszej armii jedynie z punktu widzenia wojskowego. W jakim celu mamy się wyśiłać nad tworzeniem jakiegos oryginalnego typu sił zbrojnych — skoro możemy wziąć sobie za wzór jedną z istniejących na świecie armii, wychodząc z założenia,

że to, co odpowiada innym narodom, będzie również dobre i dla nas. Jest to jednak oczywiście nieprawda. Każdy naród stara się stworzyć armię, która najlepiej odpowiada jego potrzebom, jego rezerwom ludzkim, charakterowi narodowemu, potencjałowi gospodarczemu, a także warunkom geograficznym i tendencjom politycznym danego kraju. Bierzemy on również pod uwagę siły swych sojuszników, charakter ewentualnego swego wroga itd. Dlatego też możemy stwierdzić różnice, niekiedy nawet bardzo znaczne, zachodzące między armiami poszczególnych narodów, nawet jeśli te narody sąsiadują ze sobą i są sojusznikami pod względem rasowym. To też nie lekceważmy sobie tego zadania do oryginalności i stworzenia armii Izraela, uwzględniając specyficzne potrzeby naszego państwa.

Jeszcze w warunkach konspiracyjnych, w okresie tworzenia oddziałów Hagany, głowiliśmy się nad problemem charakteru naszych sił zbrojnych, nad regulaminem i różnymi koncepcjami naszej przyszłej armii, pragnąc je dostosować do naszej rzeczywistości w kraju. Nieraz usiłowano narzucić naszym formacjom wojskowym plany i formy organizacyjne, które absolutnie nie odpowiadały warunkom konspiracyjnym w ogóle, a w szczególności naszej, żydowskiej konspiracji w Palestynie. Albowiem ówczesne nasze oddziały zbrojne — niezależnie od zadań związanych z samoobroną — musiły walczyć na siebie zadania natury ogólnonarodowej, jak haapala, kolonizacja w wyjątkowo niebezpiecznych warunkach i t. p. Ale rzeczywistość pokrzyżowała te plany i po dyktowała stworzenie specjalnej teorii wojskowej Hagany — teorii, która była efektywną odpowiedzią przede wszystkim na taktykę terrorystycznych band arabskich, następnie zaś na taktykę brytyjskie go ucisku kolonialnego.

Warto może przypomnieć choć jeden pouczający moment z tej trwającej do dnia dzisiejszego walki o samodzielną naszą siłę zbrojną.

Oto toczyła się u nas dyskusja nad projektem wysłania na kurs oficerski wyłaz nie absolwentów szkół średnich. Zwolennicy tej koncepcji motywowali swe stanowisko argumentem, że zawód oficerski jest nader skomplikowany i trudny i tylko człowiek o pewnej inteligencji, zdolny do studiowania literatury fachowej, może wywiązać się z obowiązków dowódcy. Wychodził on z założenia, że młodzieniec, który ukończył jedynie szkołę elementarną, nie ma żadnych widoków, by nawet w przyszłości stać się dowódcą wojskowym, wywierającym dodatni wpływ na podwładnych i wykazującym samodzielną inicjatywę na polu bitwy. Skąd zacierpnieto ten argument? Z większości krajów burżuazyjnych, które trzymają się kurezo wo tej zasady.

A teraz wyobraźmy sobie, co by mogło zająć, gdyby nasza Haganę przyjęła wymieniony postulat i dobięrała swych oficerów spośród absolwentów szkół średnich. Czy nie byłoby to ciężkim grzechem wobec potrzeb naszego kraju? W tym wypadku nie zostałaby nigdy dopuszczona do stanu oficerskiego większość dowódców, którzy w chwili obecnej służą w szeregach naszej armii, mimo, że nie mają średniego wykształcenia. Są oni jednak obdarzeni inteligencją wrodzoną, znaczącą niekiedy znacznie więcej, aniżeli wiadomości zaczerpnięte z książek. I jeszcze jedno: podobna ustawa umożliwiałaby osiągnięcie stanowiska dowódcy ludziom, którzy zostali przyjęci na kurs oficerski, jedynie dzięki świadectwu dojrzałości, są jednak pozbawieni doświadczenia życiowego. Na szczęście, twarzą rzeczywistość rozbiła każde koncepcje, która nie odpowiadała warunkom geograficznym, ani też istotnym potrzebom jidyszwo palestyńskiego. Miało to miejsce wtedy, gdy nasze oddziały wojskowe kształtowały się w warunkach konspiracji — niemal samorzutnie.

Dziś, gdy powstało już państwo żydowskie, armia organizuje się w ramach zarządzeń władzy centralnej, a inicjatywa idąca z dołu nie ma większego wpływu na kształtowanie się naszych jednostek wojskowych. Władza centralna może zdecydować, że system, struktura i regulamin obowiązujący w armii francuskiej, brytyjskiej czy też innej — odpowiada nam, a ktokolwiek odważy się wystąpić przeciw temu porządkowi, będzie uważany za buntownika. Oznacza to, że jedynie na zasadzie dyscypliny można obecnie narzucić naszym siłom zbrojnym koncepcje, które w żadnym wypadku nie odpowiadają demokratycznej armii Izraela. Wierzymy jednak, że i w przyszłości rzeczywistość okaże się silniejsza od formalnej dyscypliny, o ile dyscyplina ta będzie wykorzystywana na szkodę naszych interesów. Żyjemy nadzieje, że nie dojdzie do tego, by dopiero niepowodzenia wojskowe pouczyły nas, o konieczności realistycznego podejścia do kwestii charakteru i struktury naszej armii.

Każdy system wojskowy opiera się przede wszystkim na zasadach sprawności armii do działań wojennych. Jest to

pierwszy i najważniejszy punkt widzenia. Jakiż bowiem ma sens tworzenie armii o pięknych formach, o demokratycznym ustroju wewnętrznym, o ile nie jest ona zdolna do osiągnięcia celu zasadniczego: obrony narodu i kraju. Saróbuemy więc i my rozwiązać problem z tego punktu widzenia i odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób możemy zapewnić armii naszej sprawność i maksymalną siłę bojową?

Jak już powiedzieliśmy wyżej, w obecnej sytuacji międzynarodowej będziemy zmuszeni jeszcze przez dłuższy czas utrzymywać nasze siły zbrojne w stanie pogotowia. Ponieważ zaś pod względem liczebnym jesteśmy słabi, musimy strukturę naszej armii oprzeć na trzech zasadach: a) każdy obywatel Izraela, bez względu na płeć, musi być wyszkolony w rzemiośle wojennym, albowiem nie wolno nam marnotrawić sił ludzkich; b) będziemy stale dbać o podniesienie ogólnego poziomu naszej armii, aby zrekomensować naszą słabość liczebną przewagą pod względem wyszkolenia i techniki; c) pogłębimy w każdym żołnierzu i w ogóle w armii świadomość tego, o co walczyć należy w czasie pokoju i wojny.

Do tych wniosków doszliśmy drogą analizy naszej sytuacji w chwili obecnej i doświadczeń wojny, która została nam narzucona. Nie nadszedł jeszcze czas, by wysunąć wszystkie wnioski z doświadczenia obecnej wojny. Możemy jednak wiele nauczyć się w dziedzinie zarówno wojskowej, jak i społecznej. Należy czerpać naukę ze zwycięstw i sukcesów, niemniej jak z niepowodzeń i klęsk. Stało się rzeczą jasną, że bez mobilizacji całego narodu nie zdołamy uzupełnić braków, jeśli chodzi o siłę ludzką, „Stary” system Hagany z okresu konspiracji, na zasadzie którego szkolono się w rzemiośle wojennym każdego Żyda czy też Żydówkę, okazał się słabszym i stał się dla nas drogowskazem przy przeprowadzeniu mobilizacji na szerszą skalę. W czasie, gdy nie mieliśmy jeszcze do dyspozycji tych środków technicznych, które umożliwiłyby nam osiągnięcie przewagi nad wrogiem — siłą naszą go czerpała się przede wszystkim na duchu bojowym żołnierzy. Właśnie ten duch bojowy, który w zasadzie nie zależy od fachowych wiadomości z dziedziny strategii, dokonywał cudów na polach bitwy. Bez tego ducha byłoby rzeczą niezmierzalną, w jaki sposób zdołał Idubuc Jad-Mordehaj zatrzymać główne siły agresora arabskiego w ciągu 6-ciu dni, mając do dyspozycji wyłącznie lekką broń. Bez tego ducha nie byłaby możliwa obrona takich osiedli, jak Negba, Nirim, Beirot Jicchak, Ramat Naftali i inn. Jakże powstrzymały te osiedla napór przeważających sił wroga i nie poddały się? A przecież tylko nieliczne armie potrafiłyby obronić punkty osiedleńcze w takich warunkach w jakich my to skutecznieśmy do dzisiaj. Mieszkańcy tych osiedli i żołnierze, którzy pośpieszyli im z pomocą, wytrwali nie na mocy rozkazu. Żaden bowiem rozkaz nie mógłby zmusić człowieka do wytrwania w podobnych warunkach.

Przytoczyliśmy przykłady bohaterstwa obrony. Mamy jednak również niezliczone przykłady, świadczące o wyjątkowej sile ofensywnej naszej armii. Ktoż nie pamięta dziesiątków młodzieży naszej kontynuującej transporty z żywnością dla Jeruzolimy jeszcze w czasie panowania man datariusza. Wszak na zbrodnicze napały wroga z są węgla mogli oni odpowiedzieć jedynie słabym ogniem broni palnej, ukrywanej skrytce przed okiem mandatarisza. Zagraniczny korespondent, który był świadkiem szturmów naszych oddziałów na górę Syjonu, wyraził się, że nie zna wiele jednostek wojskowych, zdolnych do przenoszenia takiego przedsięwzięcia. Jaki duch pobudził naszych żołnierzy do szturmowania frontalnym atakiem twierdzy Cfat? Czy stało się to tylko na mocy rozkazu? Żołnierze Palmach odznaczali się wprawdzie bezwzględnością dyscypliny, lecz najgłębszym bodźcem ich bohaterstwa wychowała była świadomość, kształtowana i podtrzymywana przez wychowanie ideowe jednostki i całej grupy bojowej.

(D. c. n.)

Zywność dla Izraela

NOWY JORK (obsł. wł.) Org. Syjonistyczna w USA podała do wiadomości, że w najbliższych dwóch tygodniach odpłyną do Izraela 3 okręty z żywnością, a mianowicie: z Nowego Jorku, Filadelfii i Nowego Orleanu.

Jednocześnie Organizacja Syjonistyczna wypowiadała się stanowczo przeciwko „nieskoordynowanej akcji” zbierania funduszy dla Izraela na terytorium Stanów Zjednoczonych. Odnosna rezolucja zaleca stworzenie w USA jednej instytucji, która obejmie wszystkie organizacje, zajmujące się zbieraniem funduszy na rzecz państwa żydowskiego

Z życia żydowskiego w Polsce

Plenarne Posiedzenie Centralnego Komitetu

ZPR Haszomer Hacair w Polsce

Dnia 17 b. m. odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu ZPR Haszomer Hacair w Polsce. Zagajając posiedzenie gen. sekretarz ARZI CEDERBAUM omówił doniosłe znaczenie odbywającego się w Warszawie Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS. Mówca podkreślił znaczenie tego historycznego wydarzenia zarówno dla przyszłości Polski Ludowej, kroczącej ku socjalizmowi, jak i dla międzynarodowego ruchu robotniczego, zagrożonego ze strony rozbijających grup reformistycznych, pozostających na usługach imperializmu. Żydowskie masy pracujące w Polsce z radością powitały Kongres Zjednoczeniowy, będący dalszym ogniwem w dziele wzmocnienia nowej Polski Ludowej — tej Polski, która dała prawdziwe dowody przychylnego ustosunkowania się do narodu żydowskiego, z jednej strony zapewniając pełne prawa ludności żydowskiej zamieszkałej w Polsce, z drugiej zaś udzielając stałego i konsekwentnego poparcia wyzwoleniu całej żydowskiej ludności, o uzyskanie i utrzymanie samodzielności państwowej.

Tow. Cederbaum stwierdza, że komitety partyjne i członkowie partii wypełnili całkowicie wspólny apel Centralnych Komitetów Haszomer Hacair i Zjedn. Poalej Syjon w sprawie wzięcia jak najaktywniejszego udziału w czynnie przedkongresowym. Z otrzymanych wiadomości wynika, że wielu naszych towarzyszy partyjnych znalazło się w pierwszych szeregach robotników, znacznie przewyższających normy produkcyjne.

W drugiej części swego referatu gen. sekretarz omówił aktualne problemy polityki syjonistycznej, reasumując rezultaty sesji ONZ. Referent wskazał na fakt, iż jakkolwiek Wielkiej Brytanii nie udało się przeformować planu Bernadotte'a, to jednak utworzenie Komisji Pojednawczej, złożonej wyłącznie z państw „zachodnich” stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Izraela.

Przechodząc do problemów naszej

partii w Polsce, tow. Cederbaum zaznaczył zebranych ze stanem przygotowań do bliskiego zjednoczenia z bratnią partią Poalej Syjon.

Jak wynika ze słów referenta, sekretariat obu CK pracują permanentnie zarówno nad opracowaniem ideologicznym i politycznym wytycznych zjednoczonej partii lewicy syjonistycznej, jak i nad kwestiami organizacyjnymi.

Członek sekretariatu CK, tow. P. SZTERN przedstawił zebranym projekt wytycznych platformy zjednoczeniowej, zaś tow. POZNAŃSKI projekt statutu.

Nad projektami wywodziła się długa, ożywiona dyskusja, w której m. in. zabierali głos tow.:

R. Cederbaum, N. Sztrachman, M. Czyżyk, A. Poznański, M. Weintraub, E. Kozaczek, J. Szejnman, Z. Górewicz i inni.

Tow. POZNAŃSKI zreferował sprawę przygotowań do Zjazdu partyjnego i omówił sprawę wyboru delegatów.

Tow. red. WEINTRAUB przedstawił szereg problemów dotyczących spraw redakcyjnych i administracyjnych „Mostów”. Szczególną uwagę zwrócił na duże znaczenie akcji „łańcucha prasowego”.

W czasie posiedzenia pożegnano dwóch aktywnych członków CK, wyjeżdżających do Izraela: tow. E. KOCZKOWA i Sz. CHMIELA.

Z. P. R. Haszomer Hacair

Oddział w Łodzi

W sobotę, dnia 8 stycznia 1949 r. w sali Z.R.K.S. „Gwiazda” Zachodnia 26 o godz. 20-ej odbędzie się

WIECZÓR MOSTÓW

W programie:

Recia „PROSTO Z MOSTÓW”

w wykonaniu zespołu artystycznego pod kierownictwem J. Gryczmana

TANCE - ORKIESTRA DOBOROWA - BUFET - OFFICIE ZAOPATRZONY

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami

Utworzenie patronatu nad gniazdem w Legnicy

W sobotę dnia 18 grudnia odbyło się w lokalu partyjnym w Legnicy wspólne zebranie członków partii, bogum i rodziców dzieci członków gniazda, poświęcone utworzeniu patronatu nad wychowankami gniazda.

Po krótkim słowie wstępnym tow. Sznajdera głos zabrał członek sekretariatu towarzyszy Berg, który w treściwym referacie, zanalizował typy i kierunki wychowania młodzieży, podkreślił konieczność koordynacji wysiłków wychowawczych domu, szkoły i gniazda, dla wszechstronnego, celowego rozwinięcia w dzieciach naszych pierwiastków wychowania w duchu narodu. Jedyną taką współpracą usunąć może pozorne sprzeczności pomiędzy domem a organizacją młodzieżową. Celem zebrania jest właśnie wybór patronatu rodzi-

cielskiego, zadaniem którego będzie współpraca na polu wychowawczym, koordynacja wysiłków i dążeń, aby osiągnąć pełną harmonię i zgodę pomiędzy wszystkimi trzema czynnikami wychowania.

Po referacie głos zabrał tow. Lefelsztyl, poczym przystąpiono do wyboru patronatu. W skład patronatu weszli: Szturm, Blum, Lefelsztyl, Nesing, Rotenberg, Szturm Berg, Melman i Kac.

Wybrany patronat zabrał się bezpośrednio po wyborze na posiedzenie, na którym wyznaczono termin i organizację posiedzenia przy czym rodzice wyrazili się bardzo przychylnie o myśli stworzenia patronatu i przyrzekli pełną współpracę.

(Dow.)

Z działalności Zarządu Kultury na Dolnym Śląsku

Lubawka. W Lubawce odbywają się co tydzień fora publiczne, na które składają się przegląd polityczny i część literacka, poświęcona w głównej mierze twórczości naszych klasyków. Występują w niej również członkowie kółka dramatycznego z deklamacjami, recytacjami itp. W ubiegłym tygodniu ob. Kalin wygłosił referat n. t. „Znaczenie międzynarodowe Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej”. Ob. Frydman przeczytał opowiadania A. Rajzena.

Pieszyce. W sali miejscowego kina odbyła się akademicka, poświęcona Zjednoczeniu Polskiej Klasy Robotniczej. Referat polityczny wygłosił ob. Poznański. W części artystycznej wzięli udział robotnicy z PZPB i uczniowie żydowskiej szkoły powszechnej, których występy spotkały się z gorącym uznaniem publiczności.

18 grudnia odbyła się w sali Domu Kultury akademicka, której program wykonały polskie i żydowskie dzieci. Orkiestra skautów odegrała Międzynarodówkę i „Czerwony Sztandar”.

Kłodzko. Kółko dramatyczne przy spółdzielni krawieckiej wystąpiło w ramach wieczoru, poświęconego zjednoczeniu polskich partii robotniczych. Ten sam zespół amatorski wykonał również część artystyczną z okazji otwarcia „kacika kulturalnego” przy spółdzielni krawieckiej.

Ziębice. 16 grudnia odbyła się w akademii poświęcona zjednoczeniu polskich partii robotniczych. Ob. Teitelbaum wygłosił referat na temat znaczenia tej historycznej daty. Ob. Ferdman omówił problemy kultury i socjalizmu.

W części artystycznej wystąpił chór szkoły żydowskiej.

Nowa Ruda. W lokalu Żydowskiego Towarzystwa Kultury odbył się referat dra Daniela na temat chorób płucnych, który wzbudził duże zainteresowanie wśród audytorium.

Żary. W dniu 19 grudnia ob. Egit wygłosił referat p. t. „Od Odry do Sanu”.

Wałbrzych. Tutejszy oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury otrzymał od Miejskiej Rady Narodowej subwencję w wysokości 170.000 zł dla szkoły muzycznej, oraz 30.000 na rzecz biblioteki.

Ob. Hiler wygłosił odczyt n. t. „Dwa prądy w międzynarodowym ruchu robotniczym”. 15 grudnia zainstalowano aparat odbiorczy w „kaciku kulturalnym”, gdzie członkowie towarzystwa wysłuchali transmisji radiowej z otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego. Tegoż dnia odbyła się akademicka, urządzona staraniem kół PPR przy Komitecie Żydowskim. W części artystycznej wystąpił zespół kółka dramatycznego. Artysta Melman zrecytował

wiersz Nachmana Rappa p. t. „Niechaj światło nie zgaśnie”. Uczniowie szkoły im. Pereca wykonali fragment powieści Fajdejewa „Młoda Gwardia”.

Wrocław. 18 grudnia odbył się referat ob. Dawidowicza na temat „Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej”. 19 grudnia zespół baletu dziecięcego, pod kierownictwem Judyty Berg i Fibicha, wystąpił w teatrze Młodego Widza z bogatym programem żydowskich, polskich i rosyjskich tańców ludowych. Specjalnie podobały się publiczności tańce żydowskie. Z ramienia Zarządu Głównego Żydowskiego Towarzystwa Kultury odwiedzili kółka dramatyczne na Dolnym Śląsku artyści: Melman, Majster i Wolfowicz, oraz instruktor Wojewódzkiego Zarządu N. Rapp.

Plan kolonizacyjny Izraela na rok 1949

Dziesiątki lat żmudnej pracy kolonizacyjnej w Palestynie przyniosły narodowi żydowskiemu błogosławiony plan. Na początku grudnia br. istniało na obszarze Palestyny 353 żydowskich osiedli rolnych, w przeważającej większości kolektywów. 255 osiedli zawdzięcza swe powstanie 40-letniej działalności światowej Organizacji Syjonistycznej. Żydowski Fundusz Narodowy zakupił tereny i przysposobił je do uprawy rolnej, zaś Centralny Fundusz Kolonizacyjny udzielił długoterminowych pożyczek inwestycyjnych na dogodnych warunkach na 50 lat, licząc przy tym 2 proc. rocznie.

Powstanie Państwa Izrael położyło kres stale piętrzącym się przeszkodom i złośliwym szykanom ze strony dawnych władz tureckich, a w ciągu ostatniego trzydziestolecia ze strony władz angielskich. Od 14 maja br. założono 25 nowych osiedli. Dnia 7 grudnia powstały dwa osiedla wzdłuż nowoottartej w krwawych bojach przebitej drogi do Jerozolimy.

Obecnie został opracowany plan kolonizacyjny na rok 1949, który zostanie wykonany wspólnie

mi siłami Państwa Izrael oraz światowej Organizacji Syjonistycznej. Przewidziane jest założenie dziewięćdziesięciu sześciu nowych osiedli, połowa powstanie w ciągu najbliższych miesięcy. Budżet kolonizacyjny na pokrycie najpotrzebniejszych wydatków wynosi przeszło siedem milionów funtów. Wobec tego, że Izrael nie jest w stanie pokryć tak znacznych inwestycji, niezbędna jest więc pomoc finansowa całego narodu.

Państwo Izrael udzieli bezpłatnie terenów kolonizacyjnych, przy czym koszt ich przysposobienia pod uprawę rolą pokryje Żydowski Fundusz Narodowy. Kolonizacja będzie realizowana w ramach ogólnopalestynskiego planu rozwoju rolnictwa: drenaż baziń, irygacja terenów bezwodnych, sieć szos. W ten sposób rozwój kolonizacji żydowskiej przyspieszy również rozwój istniejących w sąsiedztwie wsi arabskich.

Nowe osiedla zostaną założone w miejscowościach przystępnych wzdłuż górskiej drogi do Jerozolimy, na pustyni Negew, na północnym pograniczu (RTPT)

Wiedza i KRAJU

Krajowa narada młodzieży

WARSZAWA (ZAP). 22-23 grudnia br. odbyła się w sali CKŻP krajowa narada aktywności młodzieży żydowskiej, zorganizowana staraniem Wydziału Młodzieżowego CKŻP, w porozumieniu z Zarządem Głównym ZMP.

W naradzie udział wzięło ponad 100 delegatów ze wszystkich zakątków kraju. W naradzie uczestniczyli również młodzi przodownicy pracy z fabryk, kopalni i spółdzielni, kierownicy burs, przedstawiciele młodzieży szkolnej i akademickiej, delegaci szkół zawodowych ORT-u, harcerstwa, klubów sportowych i Domów Dziecka. Obecni byli również przedstawiciele Zarządu Gł. Żydowskiego Towarzystwa Kultury, ORT-u, Jointu, Wydziału Oświaty CKŻP oraz delegacje syjonistycznych organizacji młodzieżowych.

Naradę zajął przedstawiciel Wydziału Młodzieżowego CKŻP ob. Kwatarko. Referat n. t. „ZMP — przodująca organizacja młodzieży polskiej” wygłosił przedstawiciel Zarz. Gł. ZMP ob. Stasiak. Ob. Zawidowicz wygłosił referat o zadaniach młodzieży żydowskiej w Polsce Ludowej. Na temat pracy wychowawczej w bursach mówił ob. M. Szklarek. Ob. Szymon Zachariasz sprecyzował zadania młodzieży żydowskiej w świetle uchwał I Kongresu PZPR.

W drugim dniu obrad odbyły się posiedzenia poszczególnych komisji: jak burs studentów, młodzieży szkolnej, harcerstwa, ORT-u, klubów sportowych i młodzieży pracującej.

Komisje te opracowały odpowiednie rezolucje.

Następnie powzięta została ogólna rezolucja.

DOW CHOMSKI W POLSCE

Do Polski przybył ponownie, jako delegat dyrektorium Kerem Hajesod w Jerozolimie, znany działacz i poeta izraelski Dow Chomski.

KAT KOLUSZEK SKAZANY PONOWNIE NA ŚMIERĆ

ŁÓDŹ. W dniu 17 b. m. zapadł wyrok na Władysława Lewandowskiego, policjanta z okresu okupacji. Działając na terenie Koluszek, Lewandowski zastrzelił z okrucieństwa, ulubionym jego zajęciem, było chodzenie na rynek gdzie odbierał towary rewidował i bił ludzi. „Pracował” także na dworcu kolejowym, zatrzymując ludzi bez dokumentów (forzawanie żydów), których oddawał w ręce żandarmów. Osoby te były rozstrzeliwane.

W kwietniu r. b. Lewandowski został skazany na śmierć przez Łódzki Sąd Okręgowy. Sąd Najwyższy wyrok uchylił ze względu na usterki natury formalnej.

Sąd Okręgowy, po ponownym rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Lewandowskiego na karę śmierci.

WARSZAWA. Wydanym swego czasu władzom polskim przez władze USA Fryderyk Neuman skazany został przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na karę śmierci.

Neumana był oskarżony o to, że w okresie okupacji, pełniąc funkcję kierownika obozów żydowskich zmuszał się w nieludski sposób nad Żydami i często brał udział w straceniu ich. Pora tym Neuman wraz z niemieckim lekarzem Sieburgiem wyjechał z obozu pracy w Krzyżanówkach 250 niezdolnych do pracy i polecił ich umieścić w barakach przy drodze Debińskiej gdzie z głodu i pragnienia zmarli.

Rozprawa w całej pełni potwierdziła zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

AKADEMICY

SYJONIŚCI - SOCJALIŚCI

W środę, 5 stycznia 1949 roku o godzinie 19-ej w lokalu przy ul. Narutowicza 25 (front, I piętro) odbędzie się wieczór chanukowy, połączony z tańcami, na który zapraszamy wszystkich kolegów i koleżanki.

Zarząd.

Z ostatniej chwili

ZAPRZECZENIE RZĄDU IZRAELA

LONDYN. — Jak donosi z Tel Awiwu agencja Reutersa, rządnik rządu państwa Izrael stanowczo zaprzeczył wiadomości, jakoby wojska żydowskie miały wkroczyć na terytorium Egiptu.

WOJSKA IRAKIE WZNOWIŁY DZIAŁANIA W PALESTYNE

LONDYN. — Jak donosi z Bagdadu agencja Reutersa, premier Iraku oświadczył, że wojska irackie wznowiły działania wojenne w Palestynie u boku wojsk egipskich.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU SYRYJSKIEGO

PARYŻ. — Po 7-godzinnych debatach parlament syryjski 73 głosami przeciwko 35 uchwalił votum zaufania dla rządu premiera Khaled El Azema.

KULTURA I ŻYCIIE

A. Charmoni — Tel-Awiv

Tematyka żydowska na srebrnym ekranie

W dziesiątkach książek, które się ukazały ostatnio na temat sztuki filmowej, a zwłaszcza w dziale encyklopedycznym „Historia kinematografii” — autorzy poświęcili specjalne rozdziały pierwszym twórcom sławnych francuskich filmów, jak German Dullac, Louis Dalouque, Evil Ganz, Jean Epstein i in. Pow szechnie znany jest wielki wpływ Żydów i ich ogromny wkład w sztukę filmową, jako inicjatorów, twórców i wykonawców niemal we wszystkich krajach, posiadających rozwinięty przemysł filmowy. Wy starczy przypomnieć kilka nazwisk: bracia Warner, Ernst Lubitsch w Hollywood, Eisenstein w Związku Radzieckim, Jean Epstein, Samson Feinsilber i Osowiecki (Oso) we Francji. Mimo to nie znajdujemy w żadnej z tych prac — ze zrozumia-nych względów — rozdziału, omawiającego wkład Żydów i ich osiągnięcia w tej dziedzinie sztuki.

Tylko w jednym miesięczniku żydowskim, wydawanym przez Keren Kajemę we Francji „La terre retrouve” znajdujemy wyczerpujący przegląd pióra dziennikarza żydowskiego Lucien H. Rubanowicza „O motywach żydowskich na srebrnym ekranie”.

Autor celowo nie uwzględnił w swym artykule czysto żydowskich filmów w rodzaju „Jiddi mint fiddl”. „A Briwele der Mamen” i t. p., oraz filmów syjonistycznych, stworzonych dla celów propagandowych. Omówił on w swej pracy jedynie motywy żydowskie w ogólnosiatowej produkcji filmowej, czyli w takich filmach, które były przeznaczone dla ogółu, a nie tylko dla publiczności żydowskiej.

PIERWSZE TEMATY ŻYDOWSKIE

Przed 41 laty, w 1907 r. w Ameryce po raz pierwszy pojawił się na ekranie film o tematyce żydowskiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że twórcy pierwszego filmu żydowskiego obrali temat biblijny. Od tego czasu na pewien okres Pismo Święte stało się źródłem, z którego producenci filmowi czerpali materiał i „strawę duchową” dla swych widzów. Już w 1908 został wyświetlony film „Dawid i Goliat”, a w rok później zrealizowano potężny film w pięciu „seriach” (jak to wtedy na zywano) na tematy zacerpione z Pięcioksięgu. Konkurencja w tej dziedzinie spowodowała, że po upływie trzech lat producenci filmowi we Francji, naśladować Amerykanów, stworzyli cały szereg filmów biblijnych. W ten sposób znalazły się na ekranie filmy „Młodość Mojżesza”, „Saul i Dawid” oraz „Kain i Abel”. Również film osnuty na księdze Estery został wyreżyserowany we Francji w dwóch seriach „Estera i Mordchai” i „Misja Estery”.

We Francji wyświetlano również po raz pierwszy film „Józef w Egipcie”, który w przeróbce znanego reżysera żydowskiego Jamesa Krause zdobył sobie następnie ekrany amerykańskie. Film „Potop” nakręcono w Stanach Zjednoczonych dwa razy: w 1911 r. i — 18 lat później — w 1929 r. W latach 1912—1913 wyświetlano we Francji i w U. S. A. filmy „Ofiarowanie Izaka” i „Księga Daniela”.

Jak widzimy, bezpośrednio przed pierwszą wojną światową filmy biblijne panowały niepodzielnie na ekranach cywilizowanego świata. Obecnie z Hollywood dochodzą nas słuchy, że czołowe wytwórnie amerykańskie ponownie filmują opowieści biblijne, przygotowując cały cykl obrazów na tematy Pisma Świętego.

TEMATYKA EROTYCZNA

Choć na ogół nie jest tajemnicą, że część przemysłowców, reżyserów, wykonawców i popularyzatorów filmowych jest pochodzenia żydowskiego — to jednak amerykańscy producenci filmowi nie wykazują wielkiego zainteresowania dla współczesnej tematyki żydowskiej. W ciągu ostatnich trzech lat, od chwili zakończenia wojny, nakręcono w Hollywood tysiące kilometrów filmów z życia francuskich Maquis, czetników jugosłowiańskich i t.

p., lecz magnaci filmowi zdają się nie wiedzieć o bohaterskich czynach powstańców gett.

Inaczej było w okresie „romantyzmu”, przed pierwszą wojną światową. Wtedy producenci żydowscy, czy też „napół żydowscy” w metropolii filmowej dążyli — ze względów czysto humanitarnych, lub też komercyjnego wyrachowania — do przerzucenia mostów między Żydami a ludnością nieżydowską, realizując filmy na temat miłości i małżeństw mieszanych. W jednym z podobnych melodramatów na ekranie bohaterką jest Żydówka (nawet córka rabina), w której kocha się „notoryczny” kozak ze stepów ukraińskich. Podczas pogromu, w którym uczestniczy sotnia kozacka, należący do tej jednostki wojskowej kochanek ratuje swą oblubienicę i uwozi ją do ówczesnego „kraju wolności”, by pędzić u jej boku beztrudne życie nad wodami Missisipi... Rola córki rabina kreowała Norma Tallmadge, słynna podówczas gwiazda nieme- go filmu.

Starzy recenzenci filmowi pamiętają chyba szereg podobnych lichych filmów, które mnożyły się jak grzyby po deszczu w latach 1910 — 1914. Do „najważniejszych” i najbardziej znanych z nich należały: „Żółty paszport”, „Z rozkazu cara”, „Uchodźcy z Syberii”, „Serce Żydówki”, „Wiara praocjów”, „Córa Izraela” i in. Często motyw miłości między chrześcijaninem a Żydówką osnuty był na treści mniej lub bardziej znanego opowiadania. I tak dwukrotnie sfilmowano — w 1903 i 1912 r. — powieść „Debora” — sama księżka i autor jej dawno już ulegli zapomnieniu. Zrealizowano również na taśmie filmowej pewnego rodzaju sentymentalny bigos, który niewątpliwie przypadł do smaku ówczesnej publiczności. Opowieść o Żydówce, która wiele lat spędziła w niezamężonym szczęściu o boku jakiegoś Niemca, w czasie, gdy motłoch miejscowy nieraz panoszył się w dzielnicy żydowskiej i urządził tam pogromy. Systematyczność w produkowaniu podobnych filmów mogła wywołać wrażenie, że przez myślowcy filmowi uważają za swoją misję — propagandę małżeństw mieszanych. Wiemy jednak, iż Żydzi niemieccy mogli

się obejść bez wspomnianej propagandy, zawierając samorzutnie związki małżeńskie z chrześcijankami. Niemniej jednak fakt ten przyczynił się w dużej mierze do powodzenia kasowego tych filmów, propaganda ta była zatem dobrze przemysłanym posunięciem z komercyjnego punktu widzenia. Jeden z realizatorów tego rodzaju filmów, Dupont, którego Francuzi uważali za pół-Żyda, osiągnął szczyty sztuki kinematograficznej w znanym filmie „Dwa światy”.

TEMATY BIOGRAFICZNE

Rekordowym popytem na rynku światowym cieszyły się filmy, których bohaterami byli sławni ludzie. I tak nakręcono w Hollywood jeszcze w 1920 r. filmy z życia słynnego kompozytora żydowskiego Mendelszona — Bartholdy p. n. „Pieśni wiosny”. W 1914 r. wyprodukowano film „Uriel Acosta” według sztuki Gutzkowskiego, a w latach 1921 — 1922 film z życia Disraeliego (lorda Beconsfielda). Jeszcze w ostatnich latach oglądaliśmy na ekranach film z życia mniej lub więcej znanych Żydów amerykańskich, jak dyrektora teatrów rewiowych Ziegfelda, popularnego kompozytora rosyjsko-amerykańskiego Irvinga Berlina (Israel Balin), śpiewaka Al Jolsona (Jolson). Przed dwoma laty zrealizowano w USA film p. t. „Błękitna rapsodia”, jako obraz z życia George’a Gershwina. Nawiasem mówiąc, wyżej wspomniany Al Jolson, realizator pierwszego dźwiękowego, nakręcił w okresie późniejszym film z własnego życia p. t. „Śpiewak jaz-zowy”. W Związku Radzieckim wyprodukowano przed drugą wojną światową dwa wspaniałe filmy z życia sławnych Żydów: wielkiego uczonego Mendelejewa i jednego z przywódców Rewolucji Październikowej, Jakowa Swierdłowa.

INNE TEMATY ŻYDOWSKIE

Wśród filmów, osnutych na tle życia żydowskiego, jest wiele takich, które traktują o „zamiłowaniu” Żydów do handlu i mają posmak antysemitki. Jeszcze w r. 1912 została w Ameryce sfilmowana komedia Szekspira „Kupiec Wenecki”. Film ten wywołał szeroki oddźwięk wśród publiczności i stał się w biegu czasu środkiem propagandy antysemitki.

Podobnie zostały wyprodukowane we

Francji w 1930 r. — jako pierwsze jaskółki, zwiastując narastanie tendencji faszystowskiej w Europie — filmy „z życia żydowskiego”, utrzymywane w zwyrodniałym stylu Streichera. Do nich zaliczyć należy: „Ślub panny Lery”, „Mosze i Salomon, sprzedawcy perfum” i in. Obok tych obrzydliwości zjawia się jednak na ekranach film Juliana Duviviera p. t. „Dawid Golder”, według książki Ireny Niemirowskiej. Rolę Goldera grał Harry Baur. W tym samym okresie ukazuje się na ekranach słynna komedia „Potasz i Perlmutter”. W tym samym roku reżyser amerykański Morris Allway sfilmował sztukę Temple’a Thorsona „Żyd wieczny tułacz” z Konradem Veidem w roli głównej. Do tej samej kategorii należy również zaliczyć film, który w 1934 r. cieszył się dużym rozgłosem w Ameryce, p. t. „Rot-szyldowie”.

FILM W WALCE Z ANTYSEMITYZMEM

Z drugiej strony trzeba przyznać, że żydowscy producenci posługiwali się filmem jako narzędziem do walki z antysemityzmem. W r. 1908 jeden z najgenialniejszych realizatorów filmowych we Francji Williace stworzył film p. t. „Afera Dreyfusa”, w którym zdemaskował intrzygi antysemitów francuskich. W 1925 r. nakręcił berliński reżyser Auswald, film na ten sam temat, a w r. 1931 „Sprawa Dreyfusa” ukazała się na ekranach Anglii. W 1913 r. demonstrowano w Berlinie film w obronie Bejlisa, obraz pełen grozy, skierowany przeciw antysemityzmowi p. n. „Stu siedmiu czarnych”. W r. 1934 wyprodukował Luther Mandes w Anglii wielce udany film według znanej powieści Liona Feuchtwangera „Żyd Süß”, w którym rolę tytułową grał Konrad Veidt. (Jak wiadomo pacholkiem Goebbelsa posługiwali się tym samym tematem, w celu oczernienia Żydów).

Należy podkreślić, że po Rewolucji Październikowej radzieccy realizatorzy filmowi żywo zainteresowali się zagadnieniem antysemityzmu i już w 1927 r. wyprodukowali obraz „Syn wolności”, a w kilka lat później film p. t. „Cuda” (reżyser Pietrow) z żydowskim aktorem Władimirem Gardinem w roli głównej. W 1938 zjawili się na ekranach doskonały film radziecki „Profesor Mamlok”, dzieło znanych reżyserów Minkina i Rapaporta. Tematem tego filmu była sprawa usunięcia profesorów żydowskich z wszechnic niemieckich, po dojściu Hitlera do władzy. W 1940 r. ten sam temat został opracowany w Stanach Zjednoczonych w filmie p. t. „Uchodźcy”. Do omawianego typu filmów należy też zaliczyć znany film Chaplina „Dyktator”. W ostatnich dwóch latach zostały na podobne tematy nakręcone dwa krótkie filmy braci Warner — „Czy Hitler żyje jeszcze?” i „Mój rodzinny dom”, — wielki film „Cel nienawiści”, „Umowa dzentelmeńska” oraz „Niewidzialny mur”, traktujący o kwestii nagonki antysemitki w Ameryce. Ten ostatni film został zrealizowany przez artystę ormiańskiego Ali Kazana.

Obecnie przygotowuje Samuel Goldwyn film, którego tematem jest wzrost antysemityzmu w Kanadzie, a który nosi tytuł „Niebo i Ziemia”. Mówią również, że ostatnia powieść Szaloma Asza „Wschodni brzeg” doczeka się wkrótce realizacji filmowej.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej w Europie ukazało się mnóstwo filmów na temat kwestii żydowskiej i udziału Żydów w ruchu oporu. Należy specjalnie podkreślić wartość filmów francuskich, realizowanych na ten temat w ciągu ostatnich lat: „Przyjaciel przyjdzie tej nocy” (w reżyserii R. Bernarda), „Ludzie podziemia” (z Samsonem Feinsilberem w roli głównej), a zwłaszcza „Ostatnia szansa”, które zrealizował Leopold Lindberg w Szwajcarii.

Podczas Międzynarodowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu demonstrowano wspaniały film produkcji polskiej „Ostatni etap”, którego akcja rozgrywa się w „obozie śmierci” Oświęcimia. Lewicowa prasa francuska wraża się z najwyższym uznaniem o tym filmie, który piętnuje zbrodnie popełniane przez ludobójców hitlerowskich.

CH. LANDAU (Emek Izrael)

Hollywood u stóp gór Gilboa

W Emeku, w okolicy Chefci-Ba powstało nowe osiedle. Hollywood w miniaturze. W trzech nowych barakach zamieszkałi ludzie, których dotychczas nie widywano w środowisku kibucowym. Są to aktorzy, reżyserzy, fotografowie, technicy. W codziennym programie pracy pojawiła się nowa pozycja, nie spotykana w gospodarstwach rolnych: produkcja filmowa.

Na brzegu jeziora wybudowano nowe „gospodarstwo” kibucowe — punkt osiedlency, nie oznaczony na żadnej mapie, którego nie znajdziesz nawet w statystyce osiedli żydowskich w kraju. Nosi on nazwę „Bet-Gilboa”. Szereg drewnianych, wiatrem podsytych baraków, na podobieństwo tych, które stanęły u podnóża gór przed okragłym ćwierćwieczem. Niekiedy, w słoneczne dni, „osiedle” to ożywa. Uliczki zaludniają się, w barakach wrze „roboty”, a obiektyw aparatu śledzi za każdym ruchem. Wieczorami i w dni pochmurne praca odbywa się w atelier. Jest to wielka sala, która przed tym służyła prawdopodobnie jako świetlica dla młodzieży, lub też jako jadalnia dla dzieci. Silny reflektor rzuca snop jasnego światła na jeden kąt pokoju. Stoi tam stół i kilka ławek z niechłobowanych desek. Na stole kolacja kibucowa: czarny chleb, pomidory i inne owoce, moc filiżanek i talerzy. Za stołem siedzi grupa chłopców. Spożywają oni swój posiłek: wieczorny, a w czasie jedzenia gawędzą i dyskutują. Na sali duży ruch. Człowiek o szerokich barkach, niższej średnicy wzrostu ubrany w niebieski, roboczy kombinizon kieruje pracą. Jest to reżyser amerykański z Hollywood: Josef Krumgold. Ogromny aparat filmowy chwytą każdy gest biesiadników przy stole. Wysoki

Włoch. Toni Feruguali, kręci korbę aparatu. W pokoju panuje napięcie: nakręca się film. Po upływie kilku minut napięcie znika, a aparat utrwalając dźwięk powtórza rozmowę, przed chwilą zapisaną na taśmie. Rozlega się śmiech, ze wszystkich stron padają uwagi. Zaczynają się przygotowania do dalszych zdjęć.

W ten sposób nakręca się nowy żydowski film kibucowy, finansowany przez Keren Hajesod. Film ten będzie wprawdzie nosił charakter dokumentarny, niemniej jednak będzie miał bogatą treść i akcję.

ROZMOWA Z REŻYSEREM

Reżyser i autor scenariusza Josef Krumgold chętnie służy mi wyjaśnieniami o filmie, nad którym pracuje i opowiada o swoich planach odnośnie rozwoju przemysłu filmowego w Palestynie. Mój rozmówca ma bogate doświadczenie w dziedzinie kinematografii. Ma on za sobą 12 lat pracy w wytwórniach hollywoodzkich Goldwyna Mayer i Paramount. W ostatnich 6 latach pracował w Nowym Jorku przy produkcji filmów dokumentalnych, przeznaczonych dla Wydziału Propagandy generalnego sztabu armii sprzymierzonych. Ostatnim jego filmem, nakręconym w Hollywood było „Zaczarowane miasto” z udziałem Jamesa Stuarta.

Pierwszą jego pracą dla Palestyny było montowanie zdjęć dla filmu „Bet-Haawawa” (Dom na pustyni), który otrzymał pierwszą nagrodę wśród filmów dokumentalnych na Festiwalu w Wenecji, a drugą — w Pradze.

„BET GILBOA”

Film, nad którym reżyser ten pracuje obecnie, jest jego drugim filmem w Palestynie. (Dokończenie na s. 7)

Hollywood u stóp gór Gilboa

(dokończenie ze str. 6-ej)

stynie. Pierwszym filmem był obraz „Mówię w imieniu Jordani”, który został zamówiony przez Histadrut i nakręcony w Dgani. Josef Krumgold opowiada mi w ogólnych zarysach treść nowego filmu, zrealizowanego u stóp gór Gilboa. Akcja osnuta jest na tle rozwoju kraju w ostatnich 25 latach. W filmie tym zostanie przedstawiony pierwszy okres kolonizacji w Emeku, a w akcję wpleciona będzie biblijna opowieść o Bileamie, który chciał przekląć Izraela, a udzielił mu swego błogosławieństwa. Odpowiednikiem tej alegorii jest akcja współczesna, rozgrywająca się w jednym z kibuców Emeku.

Reżyser wywodzi w dalszym ciągu: — Chcę stworzyć film dokumentarny, który by jednocześnie pobudzał uwagę widza i przykuwał jego uwagę. Kroczę w tym wypadku śladami reżysera de Richmonda, który jednoczy moment dokumentarny z interesującym wątkiem narracyjnym. System ten odpowiada doskonale warunkom naszego uboższego kraju, nie wymaga on bowiem wystawnych dekoracji ani drogich akcesoriów. Prostu filmuje się rzeczywistość.

Na moje pytanie, jacy aktorzy biorą udział w nowym filmie, odpowiada:

— Szereg aktorów z naszych teatrów izraelskich: Buchman i Szilman z „Habim”, Ben-Zew i Ester Margalit z teatru Kameralnego, Zusza Rapaport z Zespołu Wojskowego — pozostali to ludzie z kibucu, uczestniczący w scenach z życia kibucowego: weterani i młodzież, a także i dzieci. Nawet kukielki biorą udział w tym filmie — Teatr Marionetek d-ra Lewiego zajmuje sporo miejsca w obrazie.

PRZYSZŁOŚĆ FILMU ŻYDOWSKIEGO

Rozmówca informuje mnie, że zaprosił ostatnio grupę żołnierzy z ekipy filmowej Cwa Hagana Leisrael, by brali udział w nakręcaniu nowego filmu i nabyli w ten sposób doświadczenia.

— Moim celem jest — podkreśla Krumgold — stworzyć zespół zdolnych filmowców, którzy poświęciliby swe siły założeniu fundamentów pod żydowską produkcję filmową, zasługującą na to miano. — Film izraelski winien mieć odpowiednio wysoki poziom, by móc utrzymać konkurencję i zdobyć rynek światowy. W tym wypadku może decydować jedynie jakość. Wielkie kraje mogą sobie pozwolić na produkowanie filmów przeciętnych, a nawet słabych, gdyż mają dla nich zapewnione rynki zbytu. My zaś jesteśmy w zgoła odmiennej sytuacji. Tylko film dobry, utrzymany na odpowiednim poziomie artystycznym, zdoła nam zdobyć sympatię szerokiej publiczności. Wierzę, iż mamy wszelkie dane ku temu. Potrzebne nam jest w tym celu grono oddanych ludzi, którzy traktowaliby tę pracę jako zadanie chałucowe.

Film jest „oknem na świat” i posiada niemińsze znaczenie dla państwa i narodu, aniżeli służba dyplomatyczna.

— Czy znajdują się środki dla założenia w kraju przemysłu filmowego?

— Ktokolwiek podchodzi do tej sprawy z punktu widzenia komercyjnego, spotyka się niewątpliwie z zawodem. Produkcja ta, jeśli chodzi o zyski, nie opłaca się. Wszystko w tym kraju tworzy nie wypracowane handlowe, lecz zapał chałucowy. Dziedzina kinematografii nie może być pod tym względem wyjątkiem.

Nie zawsze sukces jest po stronie tych, którzy posiadają miliony. Mussolini, na przykład, chciał stworzyć włoski przemysł filmowy i zbudował w tym celu specjalne miasto, coś w rodzaju włoskiego Hollywood. Jednak inwestowane miliony nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. — A oto po wojnie zjawili się Rossilini, którzy skromnymi środkami i w niepomysłnych warunkach zdołali w krótkim stosunkowo czasie stworzyć film włoski. Nie rozporządzamy jeszcze siłami artystycznymi i możliwościami technicznymi, które są nieodzownym warunkiem odpowiednio rozbudowanego przemysłu filmowego. Nie ma jednak potrzeby odkładać naszej pracy do czasu uzupełnienia wszystkich tych braków. Przy odbudowie kraju również nie siedzieliśmy z założonymi rękami, czekając, aż wszystko będzie gotowe. Garstka zapalczywców potrafi dokonać cudów również w dziedzinie filmu, a w miarę rozwoju naszej produkcji znajdują się bez wątpienia siły artystyczne.

Nie wątpimy, iż rząd poprze w miarę możliwości nasze przedsięwzięcie i stworzy odpowiednie warunki dla naszej pracy. Mam tu na myśli m. in. wysyłanie zdolnych ludzi na studia za granicę, zwolnienie niezbędnych materiałów z opłat celnych itd. Wszystko to stworzy atmosferę sprzyjającą rozwojowi naszej młodej produkcji filmowej.

J. German

Cień Monachium

Nadeszły jesienne, zgnie, niestanne deszcze. Wilgotny wiatr marszczy kałuże wody na ciemnych ulicach Monachium. W piwnicach tak jak kiedyś, jak w dawnych, zdawałoby się niepowrotnych czasach, można usiąść wygodnie przy stoliku, zamówić jasne piwo, pogadać na tematy też, zdawałoby się, niepowrotne. To nie, że amerykańskie papierosy „Charterfield” i „Old Gold” są drogie, nie to, że w brzuchu burczy od piwa wypitego na półgłody żołądek, nie to, że pijany Yankee niespodzianie rozleje na ulicy mordę lub uszczypnie rodziną córkę, albo włamie się nocą do mieszkania i zżąda, by wszyscy tańczyli na cześć amerykańskiego prezydenta. To wszystko nie. Jest za co cierpieć. Jest na co czekać.

O mocnych sztychach, o wąskich ołowianych oczach, o twarzach zniszczonych, lecz już znów beczelnych, z przylizanymi włosami — zupełnie tacy sami, jakimi byli przed dziesięciu laty, siedzą oni w piwnicach i snują głośno wspomnienia. Zresztą czemużby mieli nie wspominać? Właściwie to nawet nie jest wcale zakazane. Nie trzeba tylko mówić o Anglikach i Amerykanach, o wszystkim innym można. Zresztą i o Amerykanach z Anglikami można, oczywiście, w tonie dziękczynnym, trochę z dołu w górę, trochę z czcią i uszanowaniem, ale jednak to swoi chłopcy, czemuż więc nie stukać się, nie mrugnąć porozumiewawczo, nie powiedzieć:

— Za sprawiedliwość, chłopaki. Za waszego generała Clay’a. A czyście słyszeli o sprawie Ilzy Koch?

Stoliki się zsuwają. Yankee i wypasionych pyskach, syty, nudzący się — businessmeni w uniformach — słuchają. A Herr Müller o zmarszczonych obwisłych policzkach, Herr Müller urodzony w Monachium, który wstąpił do partii nazistowskiej również w Monachium, Herr Müller, który zdeptał swymi buciorami Francję i Ukrainę, Belgię i Grecję, Afrykę i Norwegię, Herr Müller przydzielony do SS, Herr Müller, który ledwo uniósł cało głowę ze Stalingradu, ten Herr Müller, który stał się na pewien czas, tylko na czas pewien, Herr’em Klügge, ten Herr Müller — Klügge opowiada. A opowiadać ma o czym.

— Wiedcie, chłopaki — zaczyna on — że Ilza Koch, żona komendanta obozu koncentracyjnego Buchenwald, była skazana na dożywotnie więzienie za to tylko, że zdzierła z trupów więźniów skórę, a ze skóry robiła okładki, abażury do lamp, portmonetki, damskie torebki?

Yankesi ożyli. Z oczu znikła znudzona senność.

— Ażabyły ze skóry? To ciekawe. To doskonały „souvenir”. Poza tym, to można dobrze sprzedać.

W Stanach są ludzie, którzy dadzą każdą sumę za taką pamiątkę. No i cóż Ilza Koch?

Ilza Koch zwolniona została z krótkim prześledzeniem boga generala Clay’a. Anglo — saskie kryterium sprawiedliwości nie pozwala udowodnić, że Ilza Koch była winna całkowicie mordów i tortur więźniów Buchenwaldu.

Zaś dziennikarze w Berlinie usiłują dowiedzieć się czegośkolwiek na temat protestów przeciwko złagodzeniu wyroku. General Clay dał im dobrą odpowiedź. „Nie ustąpię przed nikim” — powiedział gen. Clay. Sprawa Ilzy Koch jest zakończona i demokratyczna opinia publiczna nie tu nie pomoże. Do widzenia”.

Yankesi słuchają. Co ich obchodzi wszystkie te szczegóły — gwiżdżą na nie. Potrzebny im jest business. A można go ubić. I to dobry business.

— Ach, tak — mówi jeden spośród Amerykanów. No, a gdzie się podziały te wszystkie abażury i oprawy?

Klügge odpowiada: — O to właśnie chodzi — opowiada on — o to właśnie chodzi, że „dowody rzeczowe” znikły z bir armii amerykańskiej. Wasze władze oświadczyły niedawno, że wszystkie abażury, oprawy, portmonetki i torebki zostały zabrane przez waszych oficerów, jako pamiątki. Wszystkie. Rozumiecie? Co do jednego. I sprawa, w ten sposób już nie istnieje.

— Potrzebny mi jest taki abażur — mówi starym głosem amerykański businessman w mundurze kapitana — albo oprawa do książki. Ostatecznie — portfel. Zapłata w dolarach: mogą być konserwy, kawa, papierosy, czekolada.

Niemcy spoglądają po sobie.

Niektóre drobniaki można dostać, ale jednak...

czy nie byłoby to zbyt nieostrożne?

Yankesi uśmiechają się. Rozumie on, o czym tam ci myśla. Bawiany! Business is business. I tłumaczy Klügge’mu, co to jest business.

Aby ubić ten interes, kapitan posyła żołnierza po butelkę whisky. Później zjawia się jeszcze butelka. A to zuchy, ci Amerykanie! Oto niedawno, tutaj w Monachium, generał Halder, były szef niemieckiego sztabu generalnego został przez sąd denazyfikacyjny uniewinniony. Sza-leńcy prokurator żądał uwięzienia generała w obozie na przeciąg 3-tych lat, oraz konfiskaty 30 proc. mienia. Czyż takich ludzi można wśladzać za kraty? Przecież to potrzebny i cenny człowiek!

— Komu potrzebny? — zapytuje kapitan businessman.

— Wam — odpowiada Klügge i nam również. Takimi ludźmi nie wolno pomijać. To „żelazna wola”. On nas poprowadzi.

Dziesięciolecie wsi im. Rupina

Kwuca im. Rupina obchodziła w tych dniach jubileusz dziesięciolecia swego istnienia. Wieś Rupina leży nad brzegiem rzeki Jordan w dolinie Bet-Szean. Została ona założona 25 grudnia 1938 roku w ramach szeroko zakrojonej akcji osiedleńczej w północnej części kraju p. n. „Choma Umigdal”. Kwuca liczy obecnie 245 osób, w tym 100 dorosłych członków kwucy i 67 dzieci. Reszta — to młodzież, która niedawno przybyła z diaspory, rodzice członków kwucy i inni.

Powierzchnia ziemi uprawnej kwucy wynosi 2000 dunamów (500 dunamów zajmują

plantacje cytrusowe, 400 dunamów — pastwiska, 513 — stawy dla połowu ryb).

Na wzgórzu, gdzie przed dziesięcioma laty został wzniesiony wał ochronny i wleża wodna kwuca — zostało wybudowane pierwsze skrzydło gmachu, który będzie nosił nazwę „Dom im. Rupina”. W domu tym będą się odbywać od czasu do czasu konferencje i seminaria, poświęcone zagadnieniom z zakresu socjologii Żydów, ekonomiki i kolonizacji żydowskiej oraz będzie się w nim mieścić bogata biblioteka z tych dziedzin. Dotychczas wybudowano tylko jedno skrzydło domu, które służy chwilowo jako czytelnia dla członków kwucy. Budowa pozostałych części gmachu jest w toku.

Konkurs na nowe wzory dla przemysłu ceramicznego w Izraelu

Przemysł ceramiczny w Palestynie rozwija się i zdobywa nawet rynki zagraniczne; kładzie się przy tym specjalny nacisk na stworzenie oryginalnej ceramiki żydowskiej. W celu podniesienia poziomu artystycznego produkcji, Wydział dla Handlu i Przemysłu Agencji Żydowskiej dla Spraw Palestyny oraz kierownictwo Muzeum Narodowego „Becalel” w Jerozolimie rozpisały konkurs na nowe wzory na-

czyń i ornamentów dla przemysłu ceramicznego.

Wszystkich artystów żydowskich zaprasza się do wzięcia udziału w tym konkursie, którego termin upływa z dniem 15-ym stycznia 1949 roku.

O informacje w sprawie powyższego konkursu należy zwrócić się do attache prasowego poselstwa Izraela (Warszawa, hotel „Bristol”, pokój 147).

Przewiezienie zwłok Dr-a Herzla do Izraela

Tel - Awiw (Obsł. wł.) — Wybrany został Komitet, który zajmie się przetransportowaniem zwłok Teodora Herzla do Izraela. W skład Komitetu wchodzi m. in.: dr. Chaïm Weizman, oraz dr. Meir Ebner.

Józef Frenkel, jeden z członków Instytutu Badań im. Teodora Herzla wystosował telegram

do rządu i do Egzekutywy Agencji Żydowskiej, domagając się, że ostatnim życzeniem dr-a Herzla było zostać pochowanym na górze Karmel. Zmarły pragnął odbyć swoją ostatnią wędrowkę przez Bazylicę, gdzie odbył się pierwszy Kongres Syjonistyczny.

Wiadomości z Izraela

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Podano tu oficjalnie do wiadomości, że po naprawieniu uszkodzonych urządzeń została na nowo podjęta komunikacja telefoniczna między Jerozolimą a innymi okręgami Izraela.

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Rząd Izraela postanowił oddać do dyspozycji sztabu Komisji Pojednawczej gmach byłej administracji mandatowej, który znajduje się w zdemobilizowanej strefie miasta. Nato-

miast obserwatorzy ONZ oświadczyli, że wola, by Komisja urzędowała w strefie arabskiej.

TEL-AWIW. (Kol Israel). W Haifie została otwarta staraniem Komisji Oświatowej przy Cwa Hagana, wystawa ilustrująca rozwój i dorobek marynarki wojennej Izraela. Liczne wykresy i fotografie obrazują udział floty Izraela w walce o wyzwolenie kraju.

Tel - Awiw (Ita). — Rządy Izraela i Indii doszły do porozumienia w sprawie ustanowienia stałego kontaktu telegraficznego oraz pocztowego między oboma państwami.

I Klügge mruga porozumiewawczo. A mrugać umie. Ileż razy w piwnicach starego Monachium wszyscy oni porozumiewali się takim mrugnięciem. W ten sposób można było zapytać: „Jeszcze gotowi?” I w ten sam sposób odpowiadali: „Wszystko w porządku. Kasety w kieszeniach. Broń palna jest. Mamy dobre piści. Zrobimy wszystko, co należy”.

— Halder — to wielki człowiek — ciągnie Klügge. Oto utworzyliście teraz „Czarną gwardię”. Pracujecie pod kierunkiem waszych instruktorów, na waszych poligonach, przechodzącmy taktykę walki ulicznej, na wszelki wypadek, dlatego, że ci robotnicy nie rozumieją jeszcze celu i zadań naszej wspólnej z wami drogi. Nam właśnie, dla naszej gwardii, potrzebni są tacy generałowie, jak Halder.

— To też go dostaniecie — mówi kapitan. Bądźcie tego pewni. Otrzymacie swojego Haldera. A propos, wasza „czarna gwardia” — to to samo, co u nas „Amerykańska akcja”. Mój brat do niej należy. To dzielni chłopcy — ci nasi legionisi. Wiele się można od nich nauczyć.

— Od waszych legionistów? — zapytuje kościły Niemiec o zającą warde. Od waszych słów? Przecież ich jeszcze na świecie nie było, gdy my tu w Monachium, waliłymi naszymi palkami całe to draństwo, wszystkich tych krzykaczy i demokratów. To wy, a nie my, powinniście się uczyć!

— Kapitan uśmiecha się. Naturalnie, mógłby uderzyć w twarz tego suchwala. Ale poci? Dlaczego? Oni przecież w istocie mają te same cele na widoku.

Rozmowa staje się ogólną. Czemużby nie porozmawiać w długi, dżdżysty wieczór. Malutki Niemiec o szerokich barach i rękach dusiciela, patrząc jasnymi oczkami na pykającego fajkę Yankee, tłumaczy mu, co to jest „Czarny front” i kto jest twórcą tej nowopowstałej organizacji.

— On jest teraz u was, w Kanadzie — mówi barczysty — nazywa się Otto Strasser. Zadanie dzisiejsze „Czarnego frontu” — walka z czerwonym kolektywizmem, walka z planową gospodarką, walka o prywatną własność. Widzieliście już nasze ulotki?

I kładzie na stół wąskie kartki papieru z czarnymi słowami: „Śmierć komunizmowi”, „Heil plan Marshalla”.

— Wśród kleru są też ludzie z głową — krzyczy Klügge.

Leppich oświadczył w katolickiej organizacji „Młodzieży pracującej”, że chaos w Niemczech może być zwołany tylko przez koszarę, okopy i śmierć. Zdrowie Leppicha! Wypijmy też za Führera Strassera. On napisał w gazecie, że trzećcia wojna jest nieunikniona i że Anglosasi pewnego pięknego dnia zwrócą się do nas z wezwaniem do rozpoczęcia zbrojenia Niemiec!

— Darmo chleba nie jemy! — wrzeszczy barczysty.

— A jeśli już na to poszło — raptiem wali pięścią w stół zającą wargę — jeśli już mamy mówić zupełnie szczerze, to powinniście nas lepiej utrzymywać. Nadszedł już czas, gdy należy nas karmić do syta. Gdy się nawarzy kaszy, my pójdziemy pierwsi, a wy będziecie z tyłu razem z waszymi English’ami. A ja byłem już po tamtej stronie i wiem, jak to się odbywa. Do dziś dnia nie wierzę, że żyję.

Niemcy podnoszą szklanki z amerykańskim złocisto - brązowym brandy i wszyscy razem stukają się. I gdy szklanki pozostają złączone, zającą wargę mówi niegłośno:

— Heil! Nie należy zapominać, że mieszkamy w Monachium. Niech cień naszego miasta padnie na cały świat.

Nad ranem wychodzą oni na ulicę. Zamiatając nogami, uformowani w szereg, idą pijanym krokiem i wrzeszczą pieśń.

— Zdając czapki! — krzyczy nagle zającą wargę. Tu myśmy zaczynali. I ośmiu mężczyzn zdejmując czapki, kapelusze i kepi przed zamkniętą jeszcze piwnicą.

— Hej, zuchy! — słyszą głos za swoimi plecami: — Hej, zuchy!

Ośmiu ludzi się ogląda. Na chodniku stoją dwaj cywile z parasolami w melonikach. To książę Ernest von Lippe i książę Friedrich von Meklenburg.

— O! — mówi Klügge-Müller, szczęśliwym głosem. — O! Z zachwytu nic więcej nie może wykrztusić.

— My się jeszcze zobaczymy — żegna się von Lippe. — My się jeszcze spotkamy.

— Kto to? — zapytuje amerykański kapitan, gdy dwaj panowie w melonikach się oddalili. — To wielcy ludzie — zachwyconym szeptem mówi Müller — to książęta, a von Lippe — był generał SS, ich sądzili i uwolnili. A cóż mi za oskarżenie: oni palili żydów...

Potem w zanku robią ćwiczenia — musztrę. Najpierw Yankesi, potem Niemcy. Maszerują i trzaskają obcasami, salutują wysuwając podbródek, i Niemcom nie podoba się, jak „pracują” Yankesi. W pobliżu stoi żołnierz amerykański — i patrzy. Obok żołnierza dwaj Niemcy w starszym wieku, robotnicy - wodociągowcy, w starych kombinazonach, z workami, w których leżą narzędzia. Spoglądają na siebie. Wszystko, co się odbywa przed ich oczami, jest jak koszmarny sen.

— A był czas, gdyśmy sądzili, że to wszystko już raz na zawsze się skończyło — mówi jeden z robotników.

— Skończyło się? — pyta żołnierz. Gdyby się skończyło...

— Skończy się, skończy — twardego powiada drugi robotnik. Przecież świat się stał inny. A to chodzą trupy. Straszliwe trupy. I ci, którzy starają się ich ożywić, również gotują sobie grób.

(„Literaturna Gazeta”).

Jiszuw przyjmie tysiące nowych olim

Konferencja prasowa w dyrektorium Keren Hajesod w Jerozolimie

Jak wiadomo, w dniu 11 marca gmach dyrektorium Keren Hajesod w Jerozolimie został wysadzony w powietrze. W czasie wybuchu zginął tragicznie niezapomniany Lejb Jaffe oraz szereg działaczy tej instytucji.

Mimo obłączenia i ustawicznych walk na ulicach Jerozolimy, przez cały ten czas nie przerywano robót budowlanych około rekonstrukcji zniszczonego gmachu Keren Hajesod, która obecnie została ukończona.

W związku z tym w dyrektorium Funduszu odbyła się konferencja prasowa z udziałem 50-ciu przedstawicieli prasy izraelskiej i zagranicznej, wysokich oficerów oraz delegatów różnych instytucji.

Konferencję otworzył dr. A. Hantke, który powitał obecnych i dał wyraz swemu przekonaniu, że kontakt z prasą będzie w przyszłości utrzymany i jeszcze bardziej zacieśniony.

SZKOLNICTWO W IZRAELU.

TEL-AWIW. (Kol Izrael). Rada Państwa postanowiła, że dotychczasowa organizacja szkolnictwa zostanie zachowana do czasu wyborów powszechnych. Rada zatwierdziła budżet szkolnictwa w kwocie 1.600.000 funtów. Połowę tej sumy ponosić będzie Agencja Żydowska. Przewidziano jest również stałe powiększenie tej kwoty proporcjonalnie do wzrastającej imigracji dzieci w wieku szkolnym, których w 1949 roku przybędzie do Izraela ponad 3 tysiące.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa zdecydowała puszczanie w obieg monet izraelskich, których metal oraz ciężar zostaną ustalone.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA

FACHOWO

SZYBKO

TANIO

dyplomowany mistrz radiotechniki

Fma B. SZIAMLER

Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141 78

Dr Zaurman. Specjalista: skórne, weneryczne 8 — 10, 5 — 7. Narutowicza 2.

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

RYWEN BRESLER z zawodu krawiec urodz. wiesz Czyżów pow. Dąbrowa woj. krakowskie do 1935 roku mieszkał w Berlinie, obecnie znajduje się w Ameryce, kto ma wiadomość o wyżej wymienionym prosimy napisać do Josefa Szalimiera Szczecin ul. Słowackiego 5. m. 13. dla furmana. Gazety amerykańskie proszone są o wydrukowanie tego ogłoszenia, celem odnalezienia krewnego.

ZAKOPANE „Jezioro” Jagiellońska Tel. 124 pensjonat pod kierownictwem inżynierowej Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwalifikowana — Bieżąca ciepła woda — Centralne ogrzewanie.

POSZUKIWANY Moniek Ellich urodz. 1926 r. w Łodzi wyzwolony z czołu w Częstochowie w styczniu 1945 r. Informacje proszę kierować pod adresem B. M. Ellich Łódź ul. Kamienna 2 m. 38. Uprasza się prasę zagraniczną o przedrukowanie.

PRZEWODNICZĄCEMU Komisji K.K.L. Legnicy Tow. Moszkowiczowi Michałowi z okazji narodzin syna serdeczne Mazel-Tow życzy Komisja K.K.L. w Legnicy.

MIETEK KIRSZENBAUM, ur. w 1908 r. w Warszawie, poszukuje żony Racheli Kirszenbaum ur. w 1915 r., wraz z synkiem Henkiem, ur. w 1943 r. w Bucharze. W okresie wojny przebywali w ZSRR, a w 1946 r. żona z dzieckiem wróciła do Polski, poczem wyjechała do Niemiec. Obecnie prawdopodobnie przebywają w Izraelu.

Proszę wszystkich, posiadających jakiegokolwiek wiadomości o mej rodzinie, o zawiadomienie pod adresem: M. Kirszenbaum — Katowice, Krzywa 4-7.

Prasa palestyńska proszona jest o przedrukowanie niniejszego.

Z kolei J. Jaari podaje interesujące cyfry o działalności Keren Hajesod Funduszu na przestrzeni wszystkich lat swej działalności zebrał 35 milionów funtów. Wraz z dochodami z innych źródeł — jak specjalne wpływy Agencji i pożyczki — inwestowano w różnych gałęziach gospodarki ogółem 68 milionów funtów. Obecnie przed państwem żydowskim stoją nowe, ogromne zadania, które wymagają odpowiednio wzmocnionych wysiłków.

Dr Bart wyjaśnia przyczynę, dla której w ostatnich miesiącach osłabił kontakt między dyrektorium a prasą żydowską w kraju. Stało się to dlatego, że działacze Funduszu postanowili nie opuszczać Jerozolimy i wytrwać przy swej pracy nawet w warunkach obłączenia. Zadania Keren Hajesod w związku z powstaniem państwa żydowskiego są kolosalne. W ciągu najbliższych lat musimy umożliwić imigrację milionów Żydów do Izraela. Musimy ich osiedlić na roli, dać im mieszkania i t. d.

Szkolnik podkreśla, że stoimy obecnie w przededniu aliji na taką skalę, o jakiej nie mogliśmy nawet marzyć w przeszłości. Musimy imigrantów skierować do osiedli rolniczych, by uczynić z nich produktywnych ludzi. W tym celu potrzebne są ogromne środki pieniężne. Pod wieloma względami wyręczyła nas bohaterska armia Izraela, która wyzwoliła miliony dumań ziemi galilejskiej. W ziemię tę musimy jednak inwestować tysiące i krocie, by móc na niej osiedlić nowych imigrantów.

Obecnie Keren Hajesod planuje założenie 95 punktów osiedleńczych. Już ten fakt dowodzi ogromnego zasięgu jego działalności.

Harfeld zaznacza, że planowane punkty będą miały nie tylko wartość gospodarczą, lecz również duże znaczenie strategiczne i polityczne. Dlatego musimy wzmocnić nasze wysiłki do maksymalnych granic. Same inwestycje w Negewie wymagają przeszło półtora miliona funtów.

Po dłuższym przemówieniu rabina Norka zamknięto konferencję prasową.

Dookoła zabójstwa Nokraszi Paszy

PARYŻ. — Prasa paryska komentuje oszerebie zabójstwo premiera Egiptu Nokraszi Pasza.

„L'Humanité” zwraca uwagę, że premier Egiptu, znany ze swej akcji represyjnej przeciw ruchom robotniczym i demokratycznym, był przeciwnikiem ścisłej współpracy z Wielką Brytanią. Rząd egipski, którym kierował Nokraszi Pasza, ułatwiał penetrację kapitałów amerykańskich. Wpływy amerykańskie wypierały zaczęły angielskie. Dziennik wyraża opinię, że śmierć premiera Egiptu jest prawdopodobnie związana z walką dwóch wywiadów na Bliskim Wschodzie: angielskiego i amerykańskiego.

Agencja UFI podkreśla wypieranie kapitałów angielskich przez kapitalistów amerykańskich w Egipcie. Amerykański

„król aluminium” Beynolds utworzył towarzystwo amerykańsko-egipskie o kapitale zakładowym 5 milionów funtów szterlingów. Akcje jego popierała wysoka finansjera egipska, związana z premierem Egiptu. Wielka Brytania, czując się zagrożona, rozpoczęła pertraktacje za pośrednictwem swych agentów z przywódcami partii Wafd. Agencja stwierdza, że śmierć Nokraszi Paszy wzmocniła pozycję Wielkiej Brytanii w Egipcie.

„Liberation” przypomina znane represje, zarządzone przez premiera przeciw partii Wafd. Dla odwrócenia uwagi opinii publicznej od ciężkiego położenia kraju, Nokraszi Pasza wciągnął Egipt do wojny z państwem Izrael, która spowodowała ciężkie straty wojsk egipskich. Śmierć premiera — zdaniem „Liberation” — otwiera kryzys monarchii egipskiej.

W ŚWIECIE ARABSKIM

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ARABSKICH

TEL-AWIW. — W Akko odbyła się konferencja arabskiej sekcji Histadrutu, na której omawiano kwestię stosunku do drugiej arabskiej organizacji robotniczej, będącej pod auspicjami komunistów. Obie organizacje działają w Izraelu swobodnie podczas, gdy są prześladowane w krajach arabskich. W konferencji brali udział z ramienia Histadrutu Jicchaki i Agassi.

NOWY GABINET EGIPSKI

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Kairu, że szef kancelarii królewskiej Abdull Hadi Pasza został mianowany premierem egipskim na miejsce zamordowanego we wtorek premiera Nokraszi Pasza.

Abdull Hadi był ministrem finansów w uprzednim rządzie.

Nowy gabinet rozszerzono z 13 do 16 ministrów. Jedyną zmianą nastąpiła na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Miejsce dotychczasowego ministra Khashaba Pasza zajął Abaza Pasza. Premier Abdull Hadi objął również teki ministra finansów i spraw wewnętrznych, podobnie jak Nokraszi Pasza.

FARUK PAKTUJE Z FRANCO

TEL AWIW (Obsł. wł.). — Wojsownicy władcy arabscy, będący pionkami w rę-

kach imperializmu coraz bardziej staczą się w przepaść faszyzmu. Między rządem egipskim a Hiszpanią frankistowską toczyły się od pewnego czasu rokowania, mające na celu pozyskanie Hiszpanii faszystowskiej i niektórych państw południowo-amerykańskich dla walki państw arabskich w Palestynie.

Rząd egipski zamianował swojego przedstawiciela dyplomatycznego w Madrycie.

POGORSZENIE SYTUACJI ŻYDÓW W ADENIE

Z Adenu nadchodzi alarmująca wiadomość o sytuacji Żydów — jemenickich uchodźców, internowanych przed kilkoma laty w obozie niedaleko miejscowości Haszed. Uchodźcy zostali internowani w czasie próby przedostania się do Palestyny. Policja nie wypuszcza internowanych twierdząc, że „obawia się, iż zostaną napadnięci przez miejscową ludność”.

W samym mieście panują nastroje pogromowe. Dzieci żydowskie są porywane i nawracane na Island. Władze nie ingerują we wszystkich wypadkach. Sytuacja pogorszyła się od czasu, gdy przybyli Arabowie palestyńscy, którzy wszczęli nagonkę przeciwko Żydom. Organizacje żydowskie projektują w najbliższym czasie imigrację kobiet i dzieci jemenickich do Izraela.

Buta hitlerowców austriackich

Wiedeń (TELEPRES). Dawni hitlerowcy — nadzorcy majątków żydowskich w Austrii stworzyli ostatnio własny związek celem „ochrony swoich słusznych praw”. Związek ten przystąpił obecnie do wydawania własnej gazety p.n. „Unser Recht”. W dzienniku tym wspomniani hitlerowcy żądają butnie, aby żaden majątek, ani imna własność nie zostały zwrócone Żydom, czy danym ofiarom hitleryzmu.

Ostatnie wydanie „Unser Recht” zawiera artykuł, stwierdzający, iż koniecznym jest chalenie specjalnych przywilejów, nadawanych osobom, które uciekały od reżimu hitlerowskiego. Autor artykułu oświadcza w dalszym ciągu, że Żydzi, którzy uciekali z Austrii na krótko po inwazji hitlerowskiej w roku

1938 zamieszkał w ten sposób swój przychylny stosunek do reżimu hitlerowskiego i przekłócił się z praw do swoich posiadłości w Austrii.

Dziennik „Oesterreichische Volkstimme”, potępiając w najostrejszych słowach Związek dawnych nadzorców hitlerowskich, stwierdza, że austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych nie tylko daje im zezwolenia na wszelką działalność, lecz także pozwala na publikowanie dziennika, propagującego swoiste „moralne” hitlerowców. „Volkstimme” stwierdza dalej, że byli nadzorcy własności żydowskiej oraz redaktorzy dziennika „Unser Recht” powinni zostać postawieni przed sądem za zbrodniczą działalność polityczną.

Życie gospodarcze

KOLEJNICTWO.

Kolej żelazna Palestyny datuje się jeszcze od czasów panowania tureckiego. Angielska władza mandatowa rozbudowała kolejnictwo, licząc się przede wszystkim z potrzebami wojskowo strategicznymi, a w najmniejszym stopniu, ze stale wzrastającymi, dzięki imigracji żydowskiej potrzebami gospodarczymi. Aczkolwiek Zarząd Kolei przynosił rokrocznie znaczne dochody, nie znalazł w budżecie sumy na wybudowanie przyzwoitej stacji kolejowej w Tel-Awiwie. Kilka drewnianych baraków stało wilo stacją kolejową największego miasta Palestyny.

Zgodnie z ogólnym planem pozostawienia po sobie chaosu gospodarczego i administracyjnego zamierzali Anglicy zniszczyć również kolejnictwo. Nie udało się to, dzięki zapobiegliwości zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego, samoobrony i kolejarzy żydowskich.

Kolejnictwo Izraela powstało faktycznie 23-go kwietnia br., po wyzwoleniu Haify, trzy tygodnie przed proklamowaniem niepodległości. Kilkuśet kolejarzy żydowskich, wśród nich funkcjonariusze na najwyższych stanowiskach kierowniczych, rozpoczęli od budowy kolejnictwa. Początkowo uruchomiono kolej na odcinku Haifa — Hedera. Po zdobyciu centralnego węzła kolejowego w Lyddzie w rękach Izraela okazało się 98 proc. całego palestyńskiego taboru kolejowego, lokomotyw i wagonów.

Na kolei palestyńskiej pracowało 7.000 robotników i urzędników, w przeliczeniu na wiekszości Arabów. Na początku br. rozpoczęto konspiracyjne szkolenie nowych kadr dla kolejnictwa izraelskiego. Obecnie buduje się nową linię kolejową długości około stu kilometrów na odcinku Hedera — Tel-Awiw, by ominąć dawne stacje arabskie Kakin, Tulkarem, Kalkilię. Przez budowę się wagonów pasażerskich typu jednolitego. Ruch kolejowy jest obecnie otwarty z Haify do granicy Libanu, między Hajfą i Afulą, między Tel-Awiwem a Liddą.

W opracowaniu są również projekty na dalszą metę na okres powojenny: budowa nowej linii na trasie Hajfa — Tel-Awiw dla pociągów pospiesznych. Linią Tel-Awiw — Akaba, która przetnie cały Negew, stanie się jednym z najważniejszych czynników skolonizowania pustyni.

WOJENNA MARYNARKA IZRAELA.

Marynarka wojenna Izraela istnieje siedem miesięcy: od 20 kwietnia br. t. zn. trzy tygodnie przed proklamowaniem niepodległości. Na jej powstanie składa się długoltnia praca przygotowawcza samoobrony żydowskiej, żydowskiej marynarki handlowej, sekcji morskich, żydowskich związków sportowych. Wydatną pomoc nieśli również ochotnicy zagraniczni, młodzież żydowska, wyszkolona w wojennej marynarce całego świata, podczas drugiej wojny światowej. W ciągu swego krótkiego istnienia wzrosła marynarka wojenna Izraela dziesięciokrotnie.

Na początku stan liczebny statków i załogi był niski. Po zdobyciu Haify zagrożona Izraelowi obecność Anglików w tej bazie morskiej. Należało obronić port w Tel-Awiwie, uzbroić i naprawić kilka statków, które były w posiadaniu Izraela.

Pierwszą bitwę morską stoczył statek wojenny Izraela w porcie Gaza z trzema nowoczesnymi statkami egipskimi. Poparcia udzieliła flota powietrzna Izraela. Dwa statki egipskie zostały poważnie uszkodzone, straciły 150 ludzi.

Po opuszczeniu portu w Haifie przez Anglików, nastąpił zwrot na lepsze. Marynarka Izraela otrzymała doskonałą bazę morską. Naprawiono szereg statków, na których przybyli „nielegalni” imigranci do Palestyny i które zostały skonfiskowane i uszkodzone przez Anglików.

Podczas wyzwolenia Negewu odegrała marynarka wojenna Izraela poważną rolę: dobrze uzbrojone statki zahlockowały wybrzeże, zajęte przez Egipcjan, przerwały linie komunikacyjne i transportowe wroga, zatopiły kilka jego statków. Podczas nocnej bitwy zatopiono dwa statki egipskie.

NAWODNIENIE NEGEWU

TEL-AWIW (Ita). — Instytucje państwowe opracowują projekt utworzenia sztucznego jeziora, które byłoby źródłem nawodnienia Negewu. Jezioro to znajdowałoby się między Tel-Awiw a Petach-Tikwa. Zdaniem ekspertów dla nawodnienia Negewu potrzeba dziennie kilka milionów metrów kubicznych wody.